Nr. 271. Kraków. Czwartek 14 Czerwca 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ —	24 „ —	12 „ —	4 „ —
W Austryi:				
z jednorazową przesyłką poczt.	48 „ —	24 „ —	12 „ —	4 „ —
z dwurazową	55 „ 20	27 „ 60	13 „ 80	4 „ 60
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60	25 „ 80	12 „ 90	4 „ 30
W innych państwach	63 „ 30	31 „ 80	15 „ 90	5 „ 30

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi** „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. **Administracya:** ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadesłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Pichna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe. **Miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hoppa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 1; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** H. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), L. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 28 h, za każdy następny raz 14 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 95 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Mowa hr. Clam Martinica.

Kraków, 14 czerwca.

(k. s.) Austrya jest najdziwniejszym tworem historyi. Problem »austryackości« jest jednym z najtrudniejszych w polityce. Nie odda usługi rzetelnej Austryi, ani nie wsławi się rozwiązaniem problemu austryackości, kto zaczyna od tego, że postawione przed nim zadania upraszcza sobie poza dopuszczalną miarę, stawiając słowa tam, gdzie są wielkie i trudne rzeczy do zrobienia, rzucając źdźbełka wątpliwej dyalektyki tam, gdzie zieją całe przepaście głębokich sprzeczności, gdzie historya postawiła przed mężami najtrudniejsze i najzawilsze zagadnienia.

Tymczasem taką właśnie drogę, wręcz niedopuszczalnych uproszczeń, uznał onegdaj prezydent gabinetu austryackiego za najpewniejszą dla ujawnienia światu przez trzy lata tak szczelnie zawoalowanego oblicza — nowej Austryi. W ciągu tej wojny inni przedstawiciele europejskich rządów przyzwyczaili audytoryum światowe do innego tonu, do innych myśli i do innego poziomu intelektualnego. U nich wszystkich niesłychany patos naszych czasów znajdował i znajduje jakiś wyraz. Wszyscy oni zdobywali się na jakieś nowe pojęcia, na jakieś nowe konstrukcye ideowo-polityczne, które przynajmniej w części odpowiadają temu, co się dzieje.

Hr. Clam Martinic postąpił inaczej. Uznał on za stosowne pozostać przy starym austryackim słowniku pojęć państwowych i politycznych, nawet przy starych, bardzo starych kombinacyach tych pojęć. Wyszła stąd mowa bardzo — nie na czasie. I gdyby bieg historyi, kształtowanie losów państwa i narodów zależało od mów takich lub innych w wyższym stopniu, niż to ma miejsce w rzeczywistości, to należałoby spytać poco właściwie toczyła się ta wojna, w jakim celu skrwawiły się narody Austryi, jeżeli skarbiec kierowniczych idei, którym rozporządza dotychczasowy rząd centralny, miał pozostać tak samo ubogim i pustym, jak był przed wojną.

Albowiem z pustki mówił Clam Martinic. — W całej jego długiej mowie nie ma prawie jednego zdania, przy którem utrudzony jałowością umysł mógłby odpocząć, niby pod drzewem, zieleniejącem prawdą życia. Poza sentymentem dla wojowników, który tak daleko nie odpowiada ogromowi swego przedmiotu, że lepiej gdyby go wcale nie wyrażano, same dawno słyszane rzeczy. Nawet lepsze i głębsze słuchiwało się już z ław rządowych w parlamencie austryackim, tak, że powrót wstecz działa tem nieprzyjemniej.

Premier austryacki stwierdza kilkakrotnie, że Austrya okazała się w tej wojnie bardzo silną, że zdała egzamin ze swej żywotności i uzasadnienia historycznego — »summa cum laude«. Że Austrya wojnę wytrzymała, to jest fakt, który wszyscy widzą, o którym nikogo nie potrzeba przekonywać. Wątpliwości zaczynają się dopiero w sferze wniosków, z tego faktu wysnuwanych.

Przedewszystkiem należy ustalić prawdę, że żywotność państwa mierzy się w pierwszym rzędzie jego zdolnością rozwojową w czasie pokoju, a nie samą tylko zdolnością wojowania. Że Austrya okazała się silną, może to być sensacyjnem odkryciem dla rozmaitych dziennikarzy koalicyjnych, którzy z ołówkiem w ręku wyrachowali dzień rozpadu tego państwa, ale na miły Bóg, nie dla rządu austryackiego, który przecież musiał coś wiedzieć o utajonej sile tego państwa wówczas, kiedy przygotowywał ultimatum dla Serbii, kiedy decydował się puścić w ruch koło rozpędowe w krwawym młynie wojny.

Ale prawdziwa siła organizmów, to jest nie ich taki lub inny jednorazowy wysiłek, wykonany pod straszliwym ciśnieniem przymusu państwa militarnego, ale zdolność życiowa, suma żywotności, tkwiącej w organizmie państwowym. — W tej wojnie Austrya dowiodła, że nie da się zabić. Ale, że umie żyć to — ciągle na nowo potrzeba udowadniać. Egzamin z najważniejszego przedmiotu — z żywotności państwa rozpocznie się dopiero po wojnie. A tym, który się temu egzaminowi w pierwszym rzędzie musi poddać, jest — właśnie rząd centralny. Mowa hr. Clam Martinica nie jest dla tego egzaminu najlepszą wróżbą...

Albowiem, jeżeli cały zapas myśli i idei w tej mowie wyrażonych, streszcza się w wykrzykniku — »Bądźmy przedewszystkiem Austryakami!« to powiedzieć wypada z góry, że taki zapas nie wystarczy w żadnym razie, wśród żadnych okoliczności. Narody Austryi mimo najlepszych chęci nie potrafią uczynić zadość temu uprzejmemu wezwaniu. Każdy z nich czy chce, czy nie chce pozostanie — przedewszystkiem sobą. Bo tylko w pełni swego rozwoju może on być pożytecznym członkiem austryackiej rodziny narodów.

Poszukiwanie »Austryaka« jest tak stare, jak szukanie kamienia »mądrości«. Z tą tylko różnicą, że tego kamienia szukać już dawno zaprzestano, a w poszukiwaniu za »Austryakami« wybrał się hr. Clam Martinic właśnie pod wielkiem hasłem wyzwolenia i równouprawnienia narodów.

Austrya jest niewątpliwie kłębkiem wielkich i historycznie wysoce dodatnich możliwości. — Ale Clam Martinic nie okazał się — Aryadną od tego kłębka. Za mało ma poczucia rzeczywistości, a także za mało respektu dla ogromu tego wszystkiego, co się stało i co się ciągle jeszcze dzieje.

Stara Europa runęła. Społeczeństwa europejskie wstrząśnięte do najgłębszych swoich pokładów. Ocean życia zbiorowego bierze dopiero swój rozmach. Wielkie fale jeszcze nie biją. Ale one uderzą z pewnością. Najciekawsze, najtrudniejsze rzeczy zaczną się dopiero po wojnie. — A kto zechce utrzymać się na powierzchni tego wzburzonego oceanu, ten musi sobie zawczasu budować arkę z idei wielkich, mocnych, śmiałych, a przedewszystkiem zgodnych z nowem życiem. Mowa Clam Martinica nie zawiera materyału na taką arkę. A szkoda! Bo Austrya jest naprawdę warta, aby o niej myśleć głębiej i bystrzej, niż się na to zdobył onegdaj rząd centralny w osobie swego premiera.

Koło polskie w sprawie ogólno-polskiej.

(Telefonem).

Wiedeń, 14 czerwca.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów wygłosił prezes Koła polskiego, dr Łazarski, dłuższe przemówienie, w którem określił przedewszystkiem stanowisko Koła polskiego w sprawie ogólno-polskiej wobec uchwały krakowskiej. Koło zastrzega się jednak przeciw wszelkim antypaństwowym podejrzeniom, gdyż pragnie załatwienia sprawy ogólno-polskiej w porozumieniu z państwem i dynastyą.

W dalszej części swego przemówienia przytoczył prezes Łazarski przyczyny, dla których Koło polskie odmówiło dalszego poparcia rządu. **Omówił rządy w Galicyi, usuwanie urzędników polskich i powoływanie niemieckich funkcyonaryuszów i robotników kolejowych, orzecznictwo sądów wyjątkowych i polowych, sposób wykonywania rekwizycyj, stanowisko władz w sprawie odszkodowań wojennych, stanowisko rządu wobec uchodźców itd.**

Wkońcu przedłożył prezes Łazarski imieniem Koła polskiego wniosek, wzywający rząd, by uchylił wszystkie wyjątkowe zarządzenia administracyjne i prawne i oświadczył, że Koło polskie tak długo rządowi poparcia nie użyczy, dopóki rząd żądań Koła polskiego nie uwzględni.

Izba przysłuchiwała się wywodom dr Łazarskiego z naprężoną uwagą.

Drugą część swej mowy poświęcił dr Łazarski **sprawom krajowym.**

Koło polskie a rząd.

(Telefonem).

Wiedeń, 14 czerwca.

»Die Zeit« donosi, że między rządem a Kołem polskim nastąpiło pewne zbliżenie, głównie dzięki temu, że **rząd okazał skłonność do przywrócenia administracyi cywilnej w Galicyi.** Jako kandydatów na stanowisko namiestnika Galicyi wymienić miało Koło polskie — zdaniem »Zeit« — dr Bobrzyńskiego i hr. Tarnowskiego.

Przedłużenie mandatów parlamentarnych w Niemczech.

(Telefonem).

Berlin, 14 czerwca.

Mandaty poselskie do parlamentu niemieckiego **mają być przedłużone do 12 grudnia r. 1919.**

O zesłanie cara na Sybir.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 14 czerwca.

Dzienniki helsingforskie donoszą:

Załogi krążowników »Dyuna«, »Rosya« i okrętu liniowego »Republika« grożą użyciem siły, jeżeli Mikołaj Romanow natychmiast z rodziną nie będzie przewieziony do twierdzy kronsztadzkiej.

Rosyjscy socyaliści żądają zesłania go na Sybir do kopalni złota.

Włosi obsadzają Epir.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 14 czerwca.

»Daily Telegraph« podaje doniesienie prasy ateńskiej, że **włoskie wojska po obsadzeniu Janiny posuwają się dalej na południe, aby obsadzić Prewezę i resztę Epiru.**

Abdykacya króla greckiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Ateny, 14 czerwca.

Agencya Havasa donosi pod datą 12 bm.:

Król Konstanty abdykował na rzecz swego syna Aleksandra.

Ateny, 14 czerwca.

(Agencya Havasa). W poniedziałek przed południem nadkomisarz koalicyi Jonnart miał rozmowę z prezydentem ministrów Zaimisem, **w której zażądał od niego w imieniu mocarstw opiekuńczych abdykacyi króla i wyznaczenia jego następcy z wykluczeniem jednak dotychczasowego następcy tronu.** Zaimis uznał bezinteresowność mocarstw, których jedynym celem jest przywrócenie jedności Grecyi na podstawie konstytucyi, odpowiedział jednak Jonnartowi, że król może powziąć decyzyę dopiero wieczór po zebraniu się rady koronnej, złożonej z byłych prezydentów gabinetu.

Mimo podszczuwań niektórych agitatorów spokoju w ulicach Aten nie zamącono.

Gdy Zaimis przedłożył Jonnartowi list z przyjęciem abdykacyi, **były król wyraził zamiar odjazdu do Szwajcaryi** na angielskim okręcie drogą przez Włochy.

Wojska, które stały do dyspozycyi nadkomisarza koalicyi, otrzymały rozkaz nie lądować, póki decyzya króla nie będzie wiadoma.

Berno, 14 czerwca.

Według »Progrès de Lyon« potwierdza się, że **Jonnart zamianowany został starszym komisarzem dla Grecyi.** Stanowisko starszego komisarza państw ochronnych stawia Jonnarta w położeniu **działania z większym naciskiem w imieniu sprzymierzonych rządów.**

Przyczyny abdykacyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 14 czerwca.

W tutejszych kołach dyplomatycznych panuje przekonanie, że zapowiadziane przez Jonnarta, komisarza koalicyi w Grecyi, zajęcie żniw tessalskich dla armii Sarraila było bezpośrednią przyczyną abdykacyi króla Konstantyna. Zbożem tessalskiem mógł król przez całe **miesiące wyżywić swą armię w Peloponezie. Koalicya obawiała się, by król nie skorzystał z tego i nie wyprowadził zaopatrzonej w zboże armii po kilku tygodniach przeciw armii Sarraila.**

Król Aleksander jest drugim z rzędu co do wieku synem byłego króla Konstantyna. Liczy lat 24. Król Aleksander wstąpił na tron z pominięciem starszego 27-letniego brata Jerzego.

Stanowisko nowego rządu hiszpańskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 14 czerwca.

»Progrès de Lyon« donosi z Madrytu:

Dato oświadczył, że **partya konserwatywna będzie dalej prowadziła swoją dawną politykę.** Dato spodziewa się, że może liczyć na opinię publiczną, zwłaszcza przy rozwiązywaniu obecnych trudności.

Dalej donosi dziennik, że zwolennicy Maury nie dobrze przyjęli przesilenie. Zaaranżowali oni zgromadzenia i do Maury wystosowali list, mający charakter ultimatum. W tym liście wezwano Maurę, aby się przyłączył do stanowiska jego zwolenników.

Dziennik podaje wreszcie, że działalność związku wojskowego wzrasta stale.

Z uwag innych dzienników francuskich jest widoczne, że Dato jest dla nich daleko sympatyczniejszy, niż Prieto.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 14 czerwca.

Urzędowo ogłaszają dnia 13 czerwca 1917:

Wschodni i połudn.-wschodni teren wojny.

Położenie niezmienione.

Włoski teren wojny.

Jak wynika z ostatnich sprawozdań nieprzyjacielskich, niepogoda, na którą tak często skarżą się Włosi, znowu nie pozwoliła w ostatnich dniach włoskiej sile zaczepnej rozwinąć się potężniej. I tak na płaskowyżu Siedmiu Gmin przeciwnik zdołał dopiero po nadejściu nocy podjąć znowu swoje ataki, które najpierw przypuścił w okolicy Zebio, a po północy także na Monte Forno i góry graniczne. Nasze wojska alpejskie odparły nieprzyjaciela. Poniósł on, zwłaszcza na skrzydle północnem swojej grupy zaczepnej, bardzo ciężkie straty.

W armii nad Soczą miejscami żywa walka działowa.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 14 czerwca.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 13 czerwca 1917.

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu **Ruprechta: W silnych falach ogniowych zmagały się obustronne artylerye w łuku pod Yprem oraz na południe od Douve. Na zachód od Warneton, atak angielski w południe, pod niszczącym ogniem naszym, tylko w niewielu punktach przyszedł do skutku. Porywające się z rowów do szturmu fale spłynęły z powrotem pośród znacznych strat wobec zespolonego odporu naszej piechoty i artyleryi. Wieczorem podobnie załamał się tam wznowiony atak Anglików.**

Na zachód od gościńca Arras—Lens rankiem gwałtowny wymierzony ogień godził na nasze stanowiska. Silne oddziały angielskie, które na brzegu północnym potoku Souchez zaatakowały i wdarły się w nasze rowy, potężnym kontratakiem zostały odrzucone z powrotem. W zaciętych walkach na granaty ręczne, które nastały potem, zacieśniły wypadowe nasze wojska szczerbę frontu, która jeszcze pozostała.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Na poszczególnych odcinkach frontu nad Aisną, w Szampanii oraz nad Mozą czasami ożywiona działalność ogniowa.**

Grupa wojsk księcia Albrechta wirtemberskiego: **Nic nowego.**

Na **wschodnim** teatrze wojny oraz na froncie **macedońskim** nie było żadnych **większych wydarzeń wojennych.**

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Akcya łodzi podwodnych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 14 czerwca.

(Urzędowie). Przed zachodniem ujściem kanału angielskiego i na oceanie Atlantyckim nasze łodzie podwodne zniszczyły między innymi uzbrojony angielski parowiec »Clan Murray« z 6.500 tonami pszenicy. Trzech oficerów parowca pojmaliśmy. Dalej uległ zniszczeniu większy uzbrojony angielski parowiec nieznanej nazwy. Dalsze zatopienia zniszczyły między innemi 9.000 beczek oliwy do smarowania i 10.000 worków wosku dla Francyi, a dalej 1.500 ton pszenicy.

Nasze łodzie podwodne na morzu Śródziemnem zatopiły na nowo 7 angielskich parowców i 10 włoskich żaglowców o łącznej pojemności 33.370 ton, w tem okręt szpitalny »Dover Castle« (8.271 ton), który z dwoma większymi parowcami tow. Union Casa płynął pod konwojem dwóch torpedowców.

Niemcy a Polacy.

W ostatnim zeszycie czasopisma »Preussische Jahrbücher« pisze Hans Delbrück:

»Jeżeli w pierwszych latach wojny byłem zdania, że niebezpieczeństwo dla przyszłości Niemiec znajduje się na wschodzie, to w umyśle moim obraz ten silnie się zmienił. Niebezpieczeństwo wschodnie, którem była Rosya, ustąpiło teraz znacznie. Choćby duch moskiewski pozostał tak złośliwym, jak był oddawna, choćby państwo rosyjskie było jeszcze istotną potęgą: obcięto mu jednak szpony, a rewolucya rosyjska była oswobodzeniem równie dla Rosyan jak dla nas.

»Na miejsce niebezpieczeństwa rosyjskiego wstąpiło co innego, jeszcze wprawdzie nie niebezpieczeństwo, ale jednak nowe zawikłanie które przysporzy dużo trudności. Przewrót w Rosyi spowodował stanowczą zmianę naszego stosunku do Polski.

Dopóki istniał carat, mogła i musiała polityka niemiecka liczyć na to, że Polacy są naszymi naturalnymi sprzymierzeńcami, i było najcięższym błędem, jaki wogóle popełniliśmy, że nie uznaliśmy tego o wiele wcześniej i nie działali w tej myśli.

»A teraz przyszła rewolucya rosyjska i ogłosiła federacyjną republikę. To jest zupełnie co innego niż obietnica autonomii Polski pod caratem. Gdyż cara można było zawsze podejrzy-

Bohaterowie z pod Rokitny.

Przesławna szarża 2-go szwadronu Legionów rotmistrza Wąsowicza, na poczwórne okopy rosyjskie pod Rokitną dnia 13-go czerwca 1915 roku, zbyt dobrze zapisała się w pamięci współczesnego pokolenia, jak nie mniej świetnie na kartach dziejów świeżo wsławionego oręża polskiego w Legionach polskich, byśmy dziś jeszcze raz malowali jej przebieg.

W drugą rocznicę tego pamiętnego czerwcowego dnia wspomnieć się jednak godzi w kilku słowach o bohaterach tej nieśmiertelnej i nieporównanej, wskrzeszonej Somosierry.

Jak wiemy — w ten dzień słoneczny, z rozpędzonych w szalonym pędzie sześćdziesięciu ułanów drugiego szwadronu, tylko sześciu wrócić zdołało cudem cało — legło piętnastu, ośmiu zaginęło, reszta zaś zaszczytne, a niemałe poniosła rany.

Zdumienie ogarnęło nieprzyjaciela tak po żołniersku wypowiedziane słowami: »Wot gieroi! mołodcy!«, a raport bojowy kończył się słusznie zdaniem: »Drugi szwadron pod Rokitną okrył się nieśmiertelną sławą, gdyż takiej szarży nie **było jeszcze dotychczas napewno w całej kampanii. Wszystko to odbyło się w oczach całego wojska«.**

Na pogrzebie tak niezwykłym nawet czasu wojny, modlił się kapelan polowy, wraz z odkomenderowanym na ten obrzęd wojskiem: »Za dusze tych, co wiedząc, że idą na pewną śmierć — poszli, aby pokazać, że każdy rozkaz wypełnić potrafią, za dusze poległych piętnastu towarzyszów broni, których krew przelaną została za honor oręża polskiego, — aby z krwi tej Polska powstała!... zmówmy »Ojcze nasz...« — »Zdrowaś...« i »Wieczne odpoczynienie...«

Nad otwartemi świeżemi mogiłami przemówił ranny uczestnik szarży, siwy wachmistrz Sokołowski z ręką na temblaku — krótko, a po żołniersku. Po nim wystąpił porucznik Kordecki. Nakoniec — wśród milczenia, żegnał swym stalowym, a przecież zawsze pełnym ojcowskiej miłości wzrokiem te drogie, proste trumny bohaterów, przez wszystkich kochany i uwielbiany komendant pułkownik Zieliński...

Niezapomniana to była rozmowa dwu starców — jego, pułkownika, z żołnierzem, — porucznikiem, ojcem poległego Bronisława Łuszczewskiego — jeden uścisk dłoni — bez żadnych głośnych słów...

Powtórzyła się Somosierra... Ależ bo też i dziad ś. p. rotmistrza Mikołaj Wąsowicz, walcząc pod Kozietulskiem w legionach napoleońskich szarżował pod Somosierrą i ciężką wtedy odniósł ranę. Zbigniew Dunin-Wąsowicz, urodzony na żołnierza, a na ułana przedewszystkiem, mały, ruchliwy, zwinny, zawsze opalony od słońca, rozmiłowany w koniach i życiu żołnierskiem, był wysłużonym oficerem austryackim, a w pierwszych tygodniach wojny świetnym nauczycielem ułańskiego rzemiosła i organizatorem drugiego szwadronu, do którego kształcenia przydzielono go od Piłsudskiego. — Szwadron ten okazał swoje zdolności i sprawność już w Karpatach, kędy się znalazł jesienią późną roku 1914, wraz z wytrwałą na wszystko drugą brygadą Legionów.

Dla podkomendnych był rotmistrz sprawiedliwym, ale ostrym, nie pieszcząc się nigdy z żołnierzem. Wnosił jednak z sobą w swe ukochane szeregi pogodę i pewną zamaszystą fantazyę. Pędząc już na okopy nieprzyjacielskie, mając po drodze rzeczkę do przebycia, i nie chcąc w biegu zwalniać, zawołał do swoich ułanów: »Dla polskiej kawaleryi niema przeszkody!« — i przesadził nie tylko rzeczkę, ale następnie okopy nieprzyjacielskie, ziejące morderczym ogniem karabinów, jedne po drugich, dopóki nie padł z konia, przeszyty kulami.

Nie mniej zasłużonym organizatorem i świetnym oficerem kawaleryi był por. Jerzy Topór Kisielnicki, inżynier ze Lwowa, komendant lwowskiego »Sokoła« konnego. Wysokiego wzrostu, przepięknej postaci i twarzy urodziwej, a mądrej, był też żołnierzem zawołanym. — Podobnie, jak Wąsowicz, udał się najprzód w szeregi Piłsudskiego, skąd z nim razem odkomenderowany został już z Kielc do Krakowa na pracę organizacyjną. Znany z humoru i niezrównanej odwagi, bronił się w ostatnich zdobytych po szarży okopach, ostrzeliwując się do ostatniego tchu, nie myśląc ani chwili o poddaniu. Padł też przeszyty dziesięciu kulami i pokłuty sztykami na dobitek.

Przed trzecim okopem padł trafiony w twarz, podporucznik Roman Włodek. Był to człowiek starszy, poważny sędzia, właściciel ziemski z Węgier, pełen odwagi i cnót szczerze koleżeńskich.

Wachmistrz Tadeusz Adamski — przeciwnie: młodzieniec pełen temperamentu i przedsiębiorczości, który po skończeniu prawa, jął się gospodarstwa w Galicyi wschodniej.

A inni — wachmistrz Nowakowski Władysław, z zawodu cukrownik, altruista prawdziwy, Tworkowski Władysław, (którego młodszy brat zginął w 2 pp. pod Mołotkowem) był znanym działaczem wśród Polonii genewskiej i doktorem chemii. Starczewski Tadeusz (pseud. Rawski Wino.), literat z Wołynia, zginął pod Rokitną, zanim się wygoił z rany otrzymanej przedtem.

A inni — znani nam tylko z nazwiska z tej pamiętnej listy strat nie mniej dzielnie zapisali się swemi czynami w pamięci kolegów pozostawiając żal, jako niezapomniani towarzysze broni.

Historyczny rozkaz komendy Legionów, publikujący wojsku polskiemu te przesławne bohaterskie czyny szwadronu Wąsowicza (Nr 133 datowany w Piotrkowie 28 czerwca 1915 roku) — kończy się po krótkiej wojskowej relacyi takim apelem:

> »Żołnierze! Patrzcie na bohaterską śmierć rotmistrza Dunin-Wąsowicza, poruczników Topora i Włodka, wachmistrzów Nowakowskiego i Adamskiego; patrzcie na ten zastęp walecznych żołnierzy, którzy Ojczyźnie w ofierze młode swe życie złożyli i nowym blaskiem opromienili honor polskiego oręża.
>
> Nieśmiertelna ta szarża 2-go szwadronu staje odtąd godnie obok Somosierry, a imiona dzielnych oficerów i żołnierzy tego szwadronu, tak sławnie za Polskę poległych, złotemi zgłoskami zapisują się do księgi polskich bohaterów.
>
> Cześć im i sława!«

Atoli żadne słowa nie przewyższą samego tego czynu. Czujemy to zwłaszcza dziś podwójnie silnie, kiedy nam zaczyna brakować czynów, a od bezsilnych słów powstaje niemoc rąk i zamęt rozumów i dusz!...

J. A. T.

wać, że przyrzeczenie cofnie pewnego dnia i swojemi wojskami znowu ujarzmi Polskę. Republika rosyjska, nawet gdyby moskiewska żądza panowania powróciła, nie byłaby do tego dostatecznie silną.

»Możnaby zatem wyobrazić sobie, że w Polsce powstanie prąd, sądzący, że Polska wśród federacyi rosyjskiej będzie najlepiej zabezpieczona. To byłoby dla Niemiec rzeczą nie do zniesienia, gdyby się przypuściło, że rosyjska republika federacyjna wystawi kiedyś wielką armię i pod hasłem panslawizmu, czy neoslawizmu przyrzeknie Polakom ziednoczenie.

»Ale to niebezpieczeństwo można uważać za wyłączone. Dla podjęcia takiej polityki, republika rosyjska nigdy nie będzie dosyć silna. — Gdyby więc Polacy może ze względów ekonomicznych zapragnęli powrócić do nowej Rosyi, to nie chcę tego z góry uznawać, ale możnaby o tem pomówić. Nie byłaby to dla nas kwestya życia i śmierci. Przemiana centralistycznego caratu w luźną republikę federacyjną jest dla nas takiem odciążeniem, że nie potrzebujemy się niepokoić, gdy Polacy sobie pójdą.

Manifestacya uczniów w Kijowie.

»Dziennik Kijowski« z dnia 15 maja donosi:

Utworzony w Kijowie »Komitet uczniów Rosyan średnich zakładów naukowych« zorganizował w niedzielę manifestacye uliczne z trójkolorowemi flagami i z odpowiednimi plakatami. W komisyi organizacyjnej wzięli udział uczniowie szeregu kijowskich zakładów naukowych ze swoimi kierownikami na czele.

Manifestanci postanowili przedefilować przez miasto z trójkolorową flagą rosyjską i z plakatami, głoszącymi: »Wolność, równość i braterstwo«, »Niech żyje republika federacyjna«, »Niech żyją sprzymierzeńcy Rosyi«, »Niech żyją ci, co padli w imię wolności«, »Niech żyje szkoła wolna« i t. d.

Punkt zborny wyznaczono na placu przed monasterem Michałowskim, skąd kilkuset uczniów gimnazyalnych, szkół realnych, dwóch szkół chorążych i batalionu Mikołajewskiej szkoły wojennej wyruszyło w pochodzie.

Obywatele na ogół przychylnie przyjęli tę manifestacyę. Pierwszy objaw nieprzyjazny spowodowała drobna, licząca około 60 osób, grupa uczniów, która wystąpiła również pod flagą trójkolorową, lecz ze sztandarem, głoszącym: »Niech żyje monarchia konstytucyjna!« Grupa, jak się okazało, zorganizowała się pod mianem: »Południowo-rosyjskiego Związku uczniów Rosyan«, na czele którego stał między innymi Gołubiew, brat głośnego w swoim czasie, dziś nieżyjącego związkowca. Na sztandarze zauważono przytem napis: »car« — co jeszcze bardziej spotęgowało niezadowolenie obecnych. Po długiem przekonywaniu manifestantów przez naczelnika milicyi, porucznika Leparskiego, i przez prezydyum komisyi organizacyjnej, manifestanci zgodzili się zwinąć sztandar i wycofać go z pochodu.

Po nabożeństwie o godzinie 11 przed południem, pochód wyruszył ulicą Włodzimierską, przyczem sztandar z napisem: »Niech żyje monarchia konstytucyjna!« znów się ukazał.

Naturalnie stosunek obywateli do sztandaru z takim napisem, do osób, znajdujących się w grupie, na czele której plakat niesiono, nie mógł być przychylny. Pochód mimo to pod ochroną milicyantów dotarł bez przeszkód do rogu ulicy Mikołajewskiej, gdzie wreszcie **rozpoczął się szereg zajść**. Usiłowano wyrwać sztandar z rąk manifestantów. Pogorszyło sytuacyę ukazanie się automobilu ciężarowego z drużyną bojową, której jeden z członków skierował rewolwer ku uczniom. Były chwile, gdy oburzenie przeciw manifestantom mogło wywołać przelew krwi.

Po wielu usiłowaniach porucznika Leparskiego, który sam kilkakrotnie stawał się ofiarą przemocy egzaltowanych »związkowców«, udało się manifestantów podzielić i jednych skierować ulicą Mikołajowską, innych — monarchistów — ulicą Trzech Świętych.

Niektórzy z manifestantów monarchistów byli chwilowo przyaresztowani i odprowadzeni do sztabu milicyi.

Polacy w Odessie przeciw formowaniu armii polskiej po stronie Rosyi.

»Dziennik Kijowski« z 23 maja zamieszcza następujący komunikat:

»Polski Komitet Wykonawczy w Odesie na posiedzeniu dnia 26 kwietnia (9 maja) powziął jednogłośnie następującą uchwałę:

»W ostatnich czasach coraz częściej ukazują się w prasie polskiej, a także rosyjskiej wzmianki o formowaniu się tutaj na obczyźnie polskiej armii, o której wiemy, że obraduje i wyrokuje w sprawach naszych narodowych bardzo ważnych i bardzo blisko nas obchodzących. O ile dla każdego szczerego Polaka powstanie licznej i dzielnej armii polskiej w kraju, pod kierunkiem i rozkazami naszego rządu jest w chwili obecnej rzeczą konieczną i pożądaną, o tyle polska armia poza krajem, będąca w ręku niepodlegających naszej narodowej kontroli czynników, nietylko powinna być uważaną za błąd polityczny, ale za groźnie dla naszych interesów narodowych niebezpieczeństwo. P. K. W. w Odesie, zajmując w tak ważnej sprawie takie stanowisko, solidaryzuje się zupełnie ze zdaniem tych kół demokratycznych polskich Piotrogradu i Moskwy, które już swe zapatrywania w podobny sposób wypowiedziały«.

Za prezesa *K. Górski*. Sekretarz *W. Zakrzewski*.

Z pobytu hr. Tarnowskiego w Ameryce.

Chicagowski „Dziennik Ludowy" zamieszcza w numerze z d. 5 maja następującą depeszę z Nowego Jorku:

Hr. Adam **T a r n o w s k i**, który jako formalnie nieuznany ambasador Austro-Węgier, odjeżdżał dziś ze Stanów Zjednoczonych z 226 urzędnikami ambasady i konsulatów — wyraził przed odjazdem swój żal, że nie może pozostać w Ameryce; zaapelował przez prasę do poddanych austryackich w tym kraju, aby byli łojalni wobec Stanów Zjednoczonych i zachowywali prawa Stanów Zjednoczonych.

O ile depesza powyższa jest prawdopodobną, o tyle jest inna wiadomość pism amerykańskich, przytoczona w „Dzienniku Ludowym" z dnia 4 maja fantastyczną. Wiadomość tę przytaczamy dosłownie poniżej:

Waszyngton, 3 maja. Nadzieje szybkiego zakończenia wojny wzmocnione zostały z powodu wiadomości, że odbyło się tu kilka tajnych narad pomiędzy reprezentantem rządu austryackiego, hr. **T a r n o w s k i m**, a przybyłym do Ameryki członkiem komisyi aliantów, reprezentantem Anglii Balfourem. Mówią tu, że poselskie ciało austryackie dlatego nie opuściło wcześniej Ameryki, gdyż prosił o to Tarnowskiego Balfour, chcąc mieć możność spotkania go w Ameryce.

Szwajcarski minister w St. Zjednoczonych odbył kilka narad z prezydentem **W i l s o n e m**. Urzędowe oświadczenie w tej sprawie mówi, że celem tych narad było przesyłanie żywności dla mieszkańców Szwajcaryi. Uparcie jednak krążą pogłoski, że szwajcarski minister w imieniu rządu niemieckiego przedłożył prezydentowi Wilsonowi pewne propozycye w celu zakończenia wojny. Gdyby prezydent Wilson zgodził się na proponowane mu warunki, to zostaną one ogłoszone w parlamencie berlińskim przez Holwega. (Informacya ta jest właściwie bezprzedmiotową wobec wygłoszonej przez kanclerza Niemiec mowy, w której o propozycyach pokojowych z drugiej strony nie było mowy. Przyp. red.)

Opieka nad jeńcami cywilnymi z Galicyi.

P. Michał Hoffman, gospodarz domu etapowego w Kijowie, zamieszcza w „Dzienniku Kijowskim" z d. 23 maja sprawozdanie sekcyi opieki nad więźniami cywilnymi, istniejącej od dnia 1 czerwca 1915 przy Towarzystwie Pomocy ofiarom wojny. W sprawozdaniu tem czytamy:

W dużym domu generałowej Schmidt na Peczersku przy ul. Moskiewskiej l. 46 w 11-stu jasnych i zdrowych pokojach, otoczonych dużym, pięknym ogrodem ze starym i starannie utrzymanym drzewostanem, znaleźli pomieszczenie ci, których wypadki huraganu wojennego wytrąciły z gniazd rodzinnych, a którym sekcya, wydobywszy ich z brudnych, wilgotnych i cuchnących więzień, dawała w swoim Domu etapowym oprócz miejsca na wypoczynek, po bardzo nieraz uciążliwej drodze, zdrowe, odżywcze pożywienie, ciepłe ubranie i zaopatrywała w potrzebny grosz na drogę do zimnego Sybiru.

Znaczna większość tych mieszkańców Domu etapowego, przeważnie zakładników wojennych z różnych miejscowości Galicyi, została staraniem sekcyi przez władze miejscowe, pozostawioną na wolnej stopie w Kijowie — większość zaś tych zakładników, jakoteż i aresztowanych przeważnie pod zarzutem nieprawomyślności dla wojsk lub władz rosyjskich, zostali wysłani do różnych gubernij Sybiru, lub do wchodniej Rosyi europejskiej. W domu sekcyi, nieraz bardzo licznie zamieszkałym, bo i ponad 200 osób — panowała swoboda i ciepło prawdziwie rodzinne, a ci, którzy dom opuszczali, żegnali go ze łzami, śląc następnie z odległych krańców Sybiru rzewne, dziękczynne listy pod adresem Komitetu Polskiego Towarzystwa Pomocy ofiarom wojny.

Liczba osób, które przeszły przez Dom etapowy sekcyi dosięgła do dnia 1 stycznia 1916 r. cyfrę 938 osób. Niektóre z nich przebywały pod opieką sekcyi przez cały rok. Fala przejezdnych była bardzo różnorodną, bo począwszy od **p r e z y d e n t a m. L w o w a**, aż do sfery robotniczej — przez Dom sekcyi przeszły wszystkie stany — a więc:

Prezydent m. Lwowa — 1, profesorów uniwersytetu i nauczycieli — 14, księży — 28, sędziów 5, urzędników — 80, inżynierów — 10, aptekarzy — 3, artystów — 1, obywateli ziemskich — 22, kupców i przemysłowców — 30, studentów — 20, rzemieślników — 140, włościan — 147, robotników — 112, różnych — 299. Z tego mężczyzn 719, kobiet 102, dzieci 117 — wiek od 1 dnia do 8 lat. Jeden z wygnańców ujrzał tu światło dzienne, zaś dwóch przeniosło się w krainę wiecznej szczęśliwości.

Czynsz dzierżawny domu, koszta administracyi i żywienia wynosiły od dnia otwarcia Domu etapowego, t. j. od 1 czerwca 1915 r. do dnia 1 stycznia 1917 r. — 73.950 rubli 83 kop., które to wydatki pokryto wyłącznie z prywatnych funduszów Towarzystwa Pomocy ofiar wojny, na które złożyła się ofiarność społeczeństwa polskiego. Na czele sekcyi od jej założenia stał mecenas p. Feliks **K r z y ż a n o w s k i**, który dla złamanych na duchu i przygnębionych ciężkim losem wygnańców miał obok materyalnego wsparcia serdeczne słowo otuchy, a wstawiennictwem u władz rosyjskich, wyjednał dla wielu ulgi w ich przykrem położeniu. Obowiązki kuratorek Domu i podsekcyi odzieży pełniły z wielkiem poświęceniem i bezinteresownie panie: Marya Krzyżanowska, Adela Suska i Marya Radzimińska.

Nowe zarządzenia aprowizacyjne.

Dzienniki wiedeńskie donoszą:

Cesarskie rozporządzenie z 24 marca b. r., jak wiadomo, wdrożyło stopniową redukcyę cen środków żywności i t. d. Centralna komisya do badania cen jest już zorganizowana, tworzy się zaś już lokalne biura do badania cen. Komisya zajmuje się teraz przedewszystkiem cenami zboża i bydła. Ma być ustalony pewien stosunek między cenami zboża a cenami bydła na tej podstawie, **że dotychczasowe ceny zboża mają być zachowane, a ceny bydła odpowiednio zniżone.**

Centralna komisya dla badania cen zajmuje się dalej kwestyą **redukcyi cen w restauracyach** i zaprowadzenia uproszczonego »menu«. Mają być uregulowane **ceny potraw** zarówno w pierwszorzędnych restauracyach, jak w najmniejszych szynkach, i jest nadzieja, że wysokie ceny w restauracyach i kawiarniach będą niezadługo sprowadzone na znośny poziom.

Urząd żywnościowy ma niebawem zaprowadzić **ogólną kartę na pobór środków do życia.** Dotyczyć ona będzie mianowicie takich artykułów, którymi nie zawiaduje państwo, ale których zapasy chwilowo są szczupłe, n. p.: kapusta, świece, mydło i t. d., i będzie ich dostarczał konsumentom na podstawie karty na środki do życia. Karty poboru na środki, zawiadywane przez państwo: chleb i mąka, tłuszcze, kawa, nafta, nie będą zmienione. Ilekroć jednak zapasy jakiegoś innego artykułu się przerzedzą, to namiestnictwo lub gmina zawiadomi ludność, że ten środek będzie można zakupywać w pewnych dniach w pewnych ilościach tylko za okazaniem karty na zakupno. Ma to zapobiedz masowym zakupom zapasów przez jednostki i przez rozległą decentralizacyę przyczynić się do usunięcia »ogonków«. Po zaprowadzeniu tej karty, będzie też w związku z nią wprowadzone **ogólne przymusowe rejonowanie.**

Karty na środki spożywcze dla osób średnio i najmniej uposażonych będą miały odmienną barwę, oprócz tego osobny pasek, z którego handlarz danego towaru będzie odcinał kupony, przyjmując je zamiast odnośnej kwoty pieniężnej. Za te kupony będzie potem handlarz odbierał swoją należytość w magistracie.

Dzienniki wiedeńskie donoszą też, że akcya pomocnicza dla **warstw średnio i najmniej uposażonych** już daleko postąpiła — oczywiście w Wiedniu, lecz ma być rozszerzona na całą Austryę. Przy organizacyi okazało się, że **stan średni w stopniu o wiele wyższym, niż stan robotniczy, skazany jest na tę akcyę pomocniczą.**

Zaprowadzenie właściwych kart na mięso spotyka się jeszcze z wielu trudnościami. Natomiast ma być zaprowadzona karta poboru, która ma ułatwić kontrolę co do tego, czy konsumenci rzeczywiście kupują tylko przepisaną ilość po 150 gramów mięsa na dzień dla jednostki. Kartę tę ma się okazywać także w restauracyach.

Dnia 21 czerwca wchodzi w życie rozporządzenie **o surogatach kawy** i od tego dnia nie wolno już wydawać czystej kawy ziarnistej, natomiast w ruchu handlowym pojawią się większe ilości surogatu, sporządzonego, jak wiadomo, głównie z surowca cukrowego.

Aby kawiarniom ułatwić egzystencyę, urząd żywnościowy nie wzbronił **używania cukru do wyrobu lodów, lecz wolno na ten cel zużywać** tylko **ćwierć ilości cukru, z której dotychczas lody sporządzano.**

Subskrybujmy na VI pożyczkę wojenną.

Kronika.

Kraków, 14 czerwca.

Nareszcie deszcz. Po kilkudniowej spiece, wczorajszy dzień kanikularny i duszny przyniósł nam odmianę. Po południu po godzinie drugiej nadciągnęły chmury od strony północno-wschodniej i wkrótce zaczął padać drobny deszcz, który następnie przemienił się w ulewę. Trwała ona niestety zbyt krótko i tylko z wierzchu zwilżyła suchą nadzwyczaj ziemię. Ulewa objęła tylko sam Kraków w obrębie dawnych rogatek, gdyż w gminach, położonych w najbliższej okolicy Krakowa, padał tylko drobny deszczyk. W godzinę później niebo wypogodziło się; bruki wyschły zupełnie, wieczorem zaś ponownie padał dwa razy niewielki deszczyk. Opady wczorajsze nie były wystarczające dla zschłej ziemi, młodych jarzyn i kwitnących zbóż, posucha bowiem panuje zbyt długo, w każdym razie odświeżyły powietrze, płuca mogły głębiej i rozkoszniej oddychać, mniej przerażającym stał się kurz uliczny.

Barometr wskazywał w dniu wczorajszym w czasie opadów pogodę.

Nowe rozporządzenia aprowizacyjne dla letników, o których donieśliśmy we wczorajszem wydaniu naszego dziennika, wywołało najwyższe zaniepokojenie w mieście. Wedle rozporządzenia tego, letnicy z Krakowa skazani być mogą w miejscowościach swego czasowego pobytu na niedostatek, gdyż kart chlebowych nie będą otrzymywali na miejscu — a przecież chleba co dwa dni niepodobna im z Krakowa posyłać. Rozporządzenie to wywołało zamięszanie w magistracie i w biurach okręgowych poboru kart, gdzie już wiele osób się wymeldowało od poboru kart chlebowych na wyjazd i którym owe karty odpisano z odpowiednim [illegible]katem, uprawniającym do poboru chleba w miejscu nowego pobytu. Władze mają obowiązek bezzwłocznie wyjaśnić publiczności wyjeżdżającej, w jaki sposób ma ona otrzymać prawo poboru chleba — nowe bowiem rozporządzenie ma biurokratyczny charakter, w praktyce jest niewykonalny. — Wszak władze gminne w Zakopanem n. p. nie mogą skazać gości swoich na niedostatek, tylko muszą im wydać karty chlebowe. Podobnie rzecz się ma z cukrem i tłuszczami, których przecież niepodobna co kilka dni wysyłać z Krakowa pocztą do Zakopanego.

Nowe rozporządzenie świadczy, jak bardzo oddaloną jest teorya od praktyki. Ludność z wielkiem zaniepokojeniem czeka na wyjaśnienie tych zagadek. Nie potrzeba dodawać, że rozporządzenie powyższe — o ileby je utrzymano w mocy — pociągnęłoby za sobą zupełną ruinę miejscowości klimatycznych i nieobliczone szkody dla ludności miejscowej.

Jeszcze jedno. Rozporządzenie ministra Höfera zezwala ogólnie letnikom na wywożenie zaoszczędzonych zapasów do uzdrowisk i miejsc kąpielowych. W praktyce to ogólnikowe zezwolenie, nie określające bliżej ilości zapasów, jakie wywozić jest wolno, może w rezultacie ogołocić miasto z resztek towarów spożywczych. W ciągu miesiąca przecież pod różnymi pozorami będzie można wywieźć dla fikcyjnych letników cały sklep spożywczy, jako zaoszczędzone zapasy. Tutejszym władzom będzie trudno stwierdzić, że osoby, wywożące rzekome zaoszczędzone zapasy, jadą jako letnicy do Iwonicza lub do Rabki, i że zabierają te zapasy nie dla handlu, tylko dla siebie. Rozporządzenie jest zupełnie nieścisłe, otwiera pole do nadużyć, a w Krakowie znosi właściwie obowiązujący zakaz wywozu artykułów spożywczych. Temu zamięszaniu należy położyć kres i wyjaśnić publiczności, jak ma postępować przy wyjeździe z Krakowa. Wyjaśnienie to powinno być jak najprędzej ogłoszone, gdyż wiele rodzin wybiera się już na świeże powietrze.

W Wiedniu a Krakowie. Pisma wiedeńskie donoszą, iż na ostatnim targu w Wiedniu sprzedano 700 paczek smalcu i 3.000 paczek margaryny. Nadto dostarczono na targ sprowadzonych z Polski 6.700 kilogramów mięsa wędzonego w różnych gatunkach, oraz 14.400 sztuk jaj galicyjskich. Pisma wiedeńskie żalą się, że za mało dowozi się tam ziemniaków z Galicyi i Królestwa Polskiego, stwierdzają jednak, że są to jedyne ziemniaki, jakie masowo na rynek wiedeński nadchodzą.

W Krakowie inaczej. Dostawa ziemniaków prawie zupełnie ustała z powodu wywozu na zachód, w mieście nadto panuje chroniczny brak mięsa, tłuszczów i wędlin, mimo różnych sprostowań i wyjaśnień, gdyż bydło rzeźne lepszej jakości odwozi się także na zachód. W Krakowie niektórzy masarze sprzedają już obecnie wodę sodową i pierniki z braku właściwego towaru. Na targach krakowskich można ostatecznie dostać piękne okazy jaśminu, dzikich róż, storczyków, konwalij i innych kwiatów, natomiast prozaiczniejszych artykułów od dawna stale brakuje.

Z Akademii umiejętności. Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek, dnia 18 b. m., o godzinie 5 po południu. Porządek dzienny: 1) członek Stan. **K u t r z e b a** i Stan. **Z a c h o r o w s k i**: »Historya źródeł prawnych w Polsce«. 2) Dr Maryan **F a l s k i**: »Z psychologii czytania«. — Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

Ostatnie występy Ludwika Solskiego. Dzisiaj i jutro wystepuje ostatni raz nasz gość, żegnając się z Krakowem najwspanialszemi kreacyami: Judasza i Kaliguli z dramatów K. Rostworowskiego. Gościna Ludwika Solskiego była szeregiem sukcesów, wznawianych i wystawianych dla niego utworów i mistrzowskiej gry świetnego artysty. Podobnie też zapowiadają się pożegnalne występy dzisiaj i jutro, na które pozostała w kasie nieznaczna liczba miejsc.

Z miejskiego teatru ludowego. Dzisiaj wznowiona świeżo z wielkiem powodzeniem sztuka Fr. Domnika: »Stare miasto«, jutro z powodu prób nowości operetkowej, teatr zamknięty. — W sobotę po południu o godzinie 3: »Śnieżyczka i siedmiu karłów«, wieczorem: »Róża Stambułu« z pp. Krajewską i Millerem w partyach głównych.

Leon Slezak bohaterski tenor ces. król. opery nadwornej w Wiedniu i Budapeszcie, znany ze swych tryumfów we wszystkich centrach muzycznych wystąpi u nas tylko raz jeden we wtorek dnia 19 b. m. w sali „Sokoła". Znakomity artysta odtworzy na koncercie krakowskim duży program, obejmujący obok najcelniejszych aryj z Aidy, Afrykanki i Lohengrina, także i pieśni, w których czaruje miękkością i liryzmem uczucia, umiejąc wydobyć wszystką treść nastrojową, zawartą w pieśni. Bilety do nabycia u J. Rudnickiego, Rynek główny, linia A-B.

Wystawa w Związku powszechnym artystów polskich (ulica Szpitalna l. 21, wejście od placu św. Ducha) otwartą będzie od soboty, dnia 16 b. m., w dnie powszednie między 11—2 przed południem i 5—6 po południu; w niedziele tylko od 11—2. Wstęp 60 h. Wystawa ta budzi zainteresowanie seryą ośmiu obrazów Stachiewicza i kolekcyą witrażowych projektów Mehofera. Szczególną atrakcyą będzie »Madonna« Tetmajera. Ponadto wystawiono szereg cennych dzieł Małachowskiego, Fabijańskiego, Laszczki, Skoczylasa i wielu innych.

Z krakowskiego Towarzystwa technicznego. — W piątek, dnia 15 b. m., o godzinie 7 wieczorem, w sali posiedzeń krakowskiego Towarzystwa technicznego (ulica Straszewskiego 28, II. piętro) odbędzie się zwyczajno tygodniowe zebranie. Na porządku dziennym odczyt pod tytułem: »Niektóre materyały budowlane w Polsce«.

Kurs wyrobu obuwia wojennego. Instytut technologiczny lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej zawiadamia, iż kurs wyrobu obuwia wojennego zastępczego przesunięty został na początek lipca b. r. i obejmować będzie wszystkie znane dotąd sposoby zelowania obuwia z drewnianemi podeszwami niezginalnemi i zginalnemi z branzlem skórzanym lub bez, jak również z podeszwami ze skóry klejonej (szpaltowej). Kurs trwać będzie dwa tygodnie, ilość uczestników ograniczona do 30 osób.

Egzamin dojrzałości w filii gimnazyum św. Jacka w Krakowie pod przewodnictwem radcy nam. i inspektora krajowego, dra Tadeusza **L e w i c k i e g o**, złożyli w dniach 11—12 b. m.: Bergglas Berisz (z odznaczeniem), Bilik Adam (z odznaczeniem), Berger Jakób (eksternista), Czapliński Jan (prywatysta), Chropacz Franciszek, Grabowski Stanisław, Janczur Józef, Marusa Franciszek, Mazanek Henryk (z odznaczeniem), Mehrer Edward, Moneta Juda, Szancer Henryk (z odznaczeniem).

Nadto w ciągu roku szkolnego 1916/17 tak zwaną wojenną maturę złożyli: Berkowicz Robert, Bogusz Wiktor (z odznaczeniem), Chajes Józef, Eibel Józef, Elget Czesław, Friedman Henryk, Kowalski Czesław, Koźlik Roman, Marcisiewicz Władysław, Markiewicz Mieczysław, Medes Józef, Mester Adolf (z odznaczeniem), Roso Norbert, Rosenzweig Tibor, Rubinstein Emanuel, Siemiątkowski Maryan, Słomka Jan, Steczek Stanisław, Surma Karol, Vogelhut Salomon, Zwiski Tadeusz i Żywocki Zygmunt.

Ochronka dla dzieci żydowskich. Onegdaj odbyło się posiedzenie wydziału nowo założonego stowarzyszenia ochron dla dzieci żydowskich pod przewodnictwem radcy dra Rafała Landaua. Do nowo otwartej ochronki przy ul. Mostowej l. 2 przyjęto przeszło 90 dzieci przeważnie po poległych żołnierzach lub jeńcach wojennych. Do ochronki tej zgłosiło się kilkaset dzieci, których jednak nie przyjęto z braku miejsca. Uchwalono celem rozszerzenia ochronki zakupić osobny dom.

Do stowarzyszenia przystąpiło już przeszło 300 członków, a nadto około 50 członków-założycieli z większemi wkładkami.

Dzieci pozostają w zakładzie przez cały dzień pod kierownictwem wyszkolonych nauczycielek i otrzymują śniadania, obiady i podwieczorki. Obok ochronki urządzono wygodny plac na zabawy dla dzieci. Gmina m. Krakowa uchwaliła na cel powyższy 25.000 koron, a nadto 10.000 koron uchwaliło namiestnictwo.

Abonamenty w kuchniach obywatelskich. Magistrat krakowski komunikuje, że bilety abonamentowe wprowadzone zostały jedynie w tym celu, by umożliwić publiczności zakupno biletów raz na 10 dni, lub raz w miesiącu. Bilety na poszczególne obiady sprzedawane będą nadal dzień naprzód, jak dotychczas.

Drożyzna piwa w Krakowie. Ceny sprzedawanego w krakowskich restauracyach piwa nie podlegają widocznie żadnej kontroli, to też skaczą w górę, jak guma przedwojenna. W niektórych restauracyach duża szklanka piwa najgorszego gatunku kosztuje 1 K 40 h. Jest to już niebywała lichwa, którą się u nas bezkarnie uprawia. W Wiedniu kosztuje duża szklanka piwa pilzneńskiego 60—80 halerzy, w Krakowie taka sama szklanka piwa czarnego najgorszej marki kosztuje 1 K 40 h.

Cenniki potraw i przekąsek powinny również być poddane ścisłej kontroli, albowiem i te ceny są zbyt... fantastyczne. Obecnie z powodu tych szalonych cen, stołowanie się w restauracyach nawet dla osób średnio zamożnych, stało się zupełnie niemożliwe.

Ograniczenie obrotu używaną odzieżą. Izba handlowa i przemysłowa podaje do wiadomości, iż na mocy rozporządzenia ministeryalnego z dnia 6-go czerwca b. r. **z a j ę t e** zostały wszelkie zapasy **u ż y w a n e j o d z i e ż y** męskiej, damskiej i dziecinnej z materyj tkanych, oraz dzianych. — Sprzedaż, oraz wypożyczenie używanej odzieży odbywać się odtąd może jedynie za specyalnem zezwoleniem właściwej władzy politycznej pierwszej instancyi. Wyjątek stanowią osoby, trudniące się sprzedażą używanej odzieży bezpośrednio konsumentom; handlarzom tym wolno pod pewnymi warunkami po zgłoszeniu Izbie handlowej zapasów (wedle stanu z dnia 10 czerwca b. r.) sprzedawać aż do dalszych zarządzeń 20 procent tych zapasów **b e z** specyalnego zezwolenia. Ilości, nabyte po 10 czerwca, podlegają w całości zajęciu. Zawodowe zakupno używanej odzieży celem odsprzedaży dopuszczone jest jedynie za specyalnem zezwoleniem władzy politycznej I. instancyi, właściwej dla miejscowości, w której zamierzone jest zakupienie towaru.

Z kraju.

O przyłączenie Śląska do Galicyi. Z Oświęcimia otrzymujemy następujący komunikat:

Jak doniosły gazety śląskie, uchwaliły Rady miejskie Bielska i Opawy ostry protest przeciw agitacyi polskiej w kwestyi przyłączenia Śląska cieszyńskiego do Galicyi, a natomiast powzięły uchwałę, domagającą się, aby miasto Biała z przyległającemi gminami została włączona do Śląska. W sprawach tych, zawiązany osobny komitet w Białej, odbył już kilka konferencyj, uchwalił wydanie broszury, stwierdzającej odwieczne prawa przynależności Księstw Oświęcimskiego i Zatorskiego do Polski i założył uroczysty protest przeciw zakusom niemieckim, zmierzającym do oderwania tych ziem od Galicyi. Z całego kraju napływają do komitetu bardzo liczne protesty, a w obecnej chwili jest tych protestów kilkaset w rękach komitetu. W najbliższym czasie wybiera się w tej sprawie osobna deputacya do Wiednia, która w miarodajnych sferach przedłoży te wszystkie protesty wraz z uzasadnieniem i odpowiednio wypracowanym memoryałem.

Sanatoryum dra Dłuskiego w Zakopanem. Dnia 10 b. m. odbyło się w Krakowie walne zgromadzenie udziałowców sanatoryum dra K. Dłuskiego dla chorych piersiowo. Zebranie, na którem na ogólną kwotę 573.000 K kapitału udziałowego, było reprezentowanych 400.000 K udziałów, przewodniczył prezes rady nadzorczej, dr Józef Surzycki. Dyrektor dr K. Dłuski w sprawozdaniu swem podniósł, że jakkolwiek w czasie wojny korzystają z sanatoryum przeważnie, tylko ciężko chorzy, to jednak wyniki leczenia były wcale pomyślne, a dr Bron. Dłuska, zdając sprawę z czynności administracyjnych, zaznaczyła, że po r. 1915, który przyniósł znaczny niedobór, w roku 1916 zdołano już związać koniec z końcem, a i obecny rok, sądząc po pierwszych pięciu miesiącach, zapowiada się podobnie. Następnie przyjęto do wiadomości sprawozdanie komisyi rewizyjnej, przedstawione przez dyrektora M. Sędzimira i uchwalono czysty zysk za rok 1916 w kwocie 2.437 przenieść na rok 1917.

Z kolei wywiązała się obszerniejsza dyskusya na temat aprowizacyi sanatoryum, przyczem p. dr Bron. Dłuska podkreśliła nader życzliwe odnoszenie się w tej sprawie do sanatoryum zarówno władz zakopańskich, jak i starostwa w Nowym Targu.

Poruszono także potrzebę, aby rząd centralny wyznaczył w obecnych czasach, gdy gruźlica tyle ofiar pochłania, wydatniejszą pomoc dla instytucyj, zwalczających tę chorobę, jak Bratnia Pomoc młodzieży, Dom zdrowia nauczycielski, Tow. Odrodzenie w Zakopanem, mające swoje lecznice dla niezamożnych, a także tworzone teraz przez dra Janiszewskiego sanatoryum w Prądniku Białym, jak niemniej udzielił znaczniejszych subwencyj organizacyom takim, jak n. p. pow. Koła walki z gruźlicą. Dr K. Dłuski zauważył, że w kraju naszym jest niepomierne zaniedbanie w kierunku tworzenia sanatoryów ludowych, a i to jedno w Hołosku pod Lwowem, powstałe pracą dra Wiczkowskiego i ofiarnością publiczną, potrzeba było teraz oddać dla leczenia wojskowych.

W końcu dokonało walne zgromadzenie wyboru uzupełniającego dwóch członków Rady nadzorczej, a to w miejsce p. Grohmana z Łodzi, który z braku czasu mandat złożył i w miejsce ś. p. Henryka Sienkiewicza. Wybrani zostali: prof. dr Antoni Gluziński i redaktor dr Aleksander Vogel, obaj ze Lwowa. Do komisyi rewizyjnej weszli ponownie pp.: Gablenz, Kozubowski i Sędzimir.

Prezes dr J. Surzycki, zamykając obrady, wyraził imieniem rady nadzorczej i walnego zgromadzenia gorącą podziękę i uznanie dyr. drowi K. Dłuskiemu za niezmordowane, umiejętne kierownictwo lekarskie sanatoryum, dr. Bron. Dłuskiej za pełną inicyatywy i zapobiegliwości administracyę, a komisyi rewizyjnej za pracę i trudy. W końcu postanowiono obmyśleć sposób trwałego uczczenia w sanatoryum pamięci Henryka Sienkiewicza, który wspólnie z J. Ign. Paderewskim był pierwszym założycielem tej instytucyi, a wiceprezesa adwokata dra Teodora Koscha uproszono, aby dokończył układu z hr. Edwardem Raczyńskim o wejście w życie fundacyi im. ś. p. hr. Krasińskiego dla leczenia w sanatoryum pracownika na polu nauki lub literatury.

Ofiarność Lwowa. Urządzona w dniach 13 i 20 b. m. zbiórka uliczna na rzecz kuchni wojennej dla ubogiej dziatwy szkolnej dała pokaźną sumę 12.767 K 32 h.

Stryj. (Szkoły. — Wielki koncert na cele dobroczynne.) W położonym niedaleko frontu Stryju, życie idzie torem normalnym. Naukę we wszystkich zakładach prowadzi się regularnie, a w szkołach [illegible] przystąpiono już nawet do odbycia dorocznego egzaminu dojrzałości. Poza tem budzi się życie towarzyskie, a z nim ruch umysłowy i artystyczny. Jednym z wybitnych tego ostatniego przejawów był wielki koncert na cele kolejowe, urządzony w dniu 4 b. m. przez ewakuowaną dyrekcyę kol. stanisławowską. Koncert ten na długo zapisał się w pamięci Stryjan. Pod względem materyalnym wykazał dochód, dochodzący do kwoty około 3.000 koron. Program rozpoczął chór męski odśpiewaniem efektownego „Hasła" Szopskiego i „Stepów akermańskich" Orłowskiego. — Nastąpiły następnie inne punkty programu, w którym prym wiodły pp. Pilarz-Mokrzycka i Janina Łusakowska. Obok pań Mokrzyckiej i Łusakowskiej popisywali się ponadto jako soliści pp. Hacker i Dzikoński.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We czwartek, dnia 14 b. m.: »Judasz z Kariothu« K. Rostworowskiego; przedostatni występ L. Solskiego.

W piątek, dnia 15 b. m.: »Kaligula« K. Rostworowskiego; ostatni występ L. Solskiego.

W sobotę, dnia 16 b. m. (wznowienie): »Zemsta«, komedya Al. hr. Fredry.

W niedzielę, dnia 17 b. m., po południu: »Moralność pani Dulskiej«; wieczorem »Zemsta« Al. hr. Fredry; ostatnie przedstawienie w b. sezonie.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

We czwartek, dnia 14 b. m.: »Stare miasto«, sztuka Fr. Domnika.

W sobotę, dnia 16 b. m., po południu: »Śnieżyczka i siedmiu karłów«, bajka; wieczorem: »Róża Stambułu«.

W niedzielę, dnia 17 b. m., po południu: »Królowa przedmieścia«; wieczorem: »Stare miasto«.

Obrady Izby posłów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 14 czerwca.

Na początku wczorajszego posiedzenia prezydent G r o s s poświęca wspomnienie pośmiertne posłowi Tobischowi.

Przystąpiono do dalszego ciągu pierwszego czytania prowizoryum budżetowego.

P. S e i t z oświadczył: Pierwsze słowa, wypowiedziane w tej Izbie przez socyalną demokracyę, są poświęcone sprawie pokoju. Oby słyszano je daleko, aby przekonano się, że szerokie masy ludu w tym kraju przejęte są tęsknotą do pokoju.

Co się tyczy sprawy, kto ponosi winę wojny obecnej, to socyalni-demokraci od początku wojny twierdzili, że przedmiotową jej przyczyną jest imperyalizm. Ale nie uchyla to osobistej odpowiedzialności politycznej tych, którzy w 1914 piastowali kierujące urzędy. Ustalenie winy tej w poszczególnych państwach będzie rzeczą stronnictw politycznych po zakończeniu wojny a pierwszym obowiązkiem naszym, powiada mowca, będzie stwierdzenie odpowiedzialnych winowajców w tem państwie. Nie ulega wątpliwości, że zawodowa dyplomacya w 1914 całkiem zawiodła, i przez to samo straciła prawo zajmowania w przyszłości swego uprzywilejowanego stanowiska.

Następnie zajmował się mowca sprawą konferencyi międzynarodowej w Sztokholmie. — Stwierdził, że nie może ona zawrzeć pokoju, ale przedstawiciele proletaryatu mogą utorować drogę, wiodącą do pokoju. Jeżeli będzie szczęście sprzyjało, to konferencya sztokholmska doprowadzi do skutku jednolite porozumienie i we wszystkich państwach rozpocznie się wielka propaganda pokojowa. Spodziewamy się, że nasi bracia francuscy i angielscy z tą samą energią, jak proletaryat austryacki i niemiecki, w krajach swoich podejmą walkę z tymi, którzy podburzają do wojny.

Następnie mowca ostro krytykował rządy hr. Stuergkha oraz politykę żywnościową jego gabinetu. Oświadczył między innemi, że cała polityka gospodarcza za ery Stuergkha zadała państwu rany o wiele głębsze niż kiedykolwiek przegrana bitwa.

Poseł chrześcijańsko-społeczny S t ö c k l e r oświadcza: Wobec wyników, jakie osiągnęły demokracye we Francyi i Ameryce południowej, z pewnością lepiej będzie pozostawić monarchom, miłującym pokój, prawa rozstrzygania o wojnie i pokoju.

Poseł Z e n k e r zwraca się przeciw cenzurze i zawieszeniu sądów przysięgłych i ostro krytykuje prawodawstwo gospodarcze. W interesie przyszłych stosunków do Niemiec zastrzegł się przeciw temu, że Izbę już na początku sesyi stawia się wobec faktu dokonanego w sprawie ugody z Węgrami.

Poseł M a r c k h l: Przez wysunięcie na pierwszy plan zastrzeżeń prawno-państwowych oddano złą przysługę państwu i ludności. Dalsze postępowanie na tej drodze grozi rozbiciem parlamentu i konstytucyonalizmu.

S m e r a l imieniem czeskich socyalnych demokratów oświadcza, że wszystko uczynią jego towarzysze, by jak najrychlej przyszedł sprawiedliwy, nikogo nie krzywdzący ani poniżający pokój do skutku.

Niemiecki agraryusz D a m m widzi w zwycięskim przebiegu wojny najlepszy dowód siły żywotnej monarchii.

Mowa prezesa Koła polskiego.

Dr Ł a z a r s k i na początku swoich wywodów składa następujące oświadczenie:

Wśród gigantycznej wojny, kiedy państwa znikają, trony się chwieją, kiedy wstrząsane narody mieszają się wzajemnie między sobą, siła dziejotwórczych wydarzeń wojennych wyłoniła na nowo także i kwestyę polską. **Polska sposobi się do obchodzenia uroczyście swego zmartwychwstania.** Jest naszym obowiązkiem jako członków polskiego narodu zabrać głos, aby świat o nas, bez wysłuchania nas, nie powziął ważnych decyzyj i nie wydawał zarządzeń, brzemiennych w następstwa. W rocznikach narodów i państw, Polska od stuleci chlubnie się zapisała. Prawie przed półtora wiekiem państwo polskie w nierównej walce z przemocą nieprzyjacielskiej polityki ekspanzywnej uległo, zostało pokonane, ale nie złamane. Państwo polskie zostało wykreślono z listy państw samodzielnych, lecz naród polski, mimo jak najstraszniejszego i bezprzykładnego ucisku, nie może być wytępiony. Żyje on, rozwija się, wzrasta w liczbę, siłę i samopoczucie. Od chwili rozkawałkowania państwa polskiego każde pokolenie naszego narodu chwytało za broń, aby zrzucić kajdany, w nieprzerwanym szeregu powstań. Naród polski przelał za sprawę odzyskania swojej wolności niezliczoną ilość razy potoki krwi swoich najszlachetniejszych synów. Kilkakrotnie pokonany, nigdy nie uznał gwałtu, jaki na nim dokonano, nigdy nie zwątpił, gdyż walka o wolność i sprawiedliwość przekazywaną była każdemu synowi narodu polskiego przez jego ojców świętym testamentem. A testament ten my, Polacy, zawsze uczciwie i ofiarnie wypełniliśmy i wypełniać będziemy. (Oklaski). Męczennicy konfederacyi barskiej, drużyny bohaterskie Kościuszki i Poniatowskiego, słynne na cały świat legiony Dąbrowskiego, okryci chwałą bojownicy powstania listopadowego z r. 1831, krwią przesiąkłe pola insurekcyi z r. 1863, a wkońcu nasi najmłodsi synowie, wypróbowani w boju i sławą okryci legioniści (Żywe oklaski na ławach polskich), którzy w obecnej wojnie światowej chwycili za broń, aby walcząc u boku Austryi przełamać rosyjską tyranię: oto wymowne tego świadectwa, a równocześnie niezbity dowód naszego jak najwierniejszego wypełnienia obowiązku.

Naród polski, ożywiony uczuciem jak najgorętszej miłości ojczyzny, przejęty słusznością nieprzedawnionych praw swoich do samodzielnego państwa, dziś w obliczu wydarzeń, które mają stworzyć nowe porządki państwowe w Europie, na zgromadzeniu plenarnem polskich posłów parlamentarnych i sejmowych, na słynnem zgromadzeniu z 28 maja 1917 roku, **uchwalił w Krakowie znaną, ogłoszoną w prasie, rezolucyę. Rezolucya ta, która domaga się zjednoczonej, niezawisłej Polski i ujawnia żywotne dążenia całego narodu polskiego, jest istotą naszej polityki i jedyną jej linią wytyczną.** Wielkie idee tej rezolucyi, która wyraża najistotniejsze pragnienia i uczucia narodu polskiego, będziemy zawsze wypisywali na swoim sztandarze. **Nie chcąc w niczem zamącić konsolidacyjnej pracy około utworzenia państwa w Królestwie Polskiem, rezolucya ta odpowiada naszym ideałom narodowym, jest gwiazdą przewodnią dla naszych dążeń w kierunku prawnopaństwowym.** (Oklaski u Polaków). **Nie zapominamy o tem, że polityka dążyć może tylko do tego, co jest możliwe, i co się da osiągnąć, nie zaś do maksimum tego, co jest pożądania godnem,** i jako obywatele państwa austryackiego **jesteśmy świadomi obowiązków naszych względem monarchii,** któreśmy też zawsze lojalnie **wypełniali i które tak samo wypełniać będziemy.** Nasze ideały zresztą **w żadnym razie nie sprzeciwiają się myśli państwowej austryackiej i nie stają wpoprzek interesów monarchii.** — Sądzimy raczej, co już nasi dziadowie w latach 1794 i 1831 wypowiedzieli, że odrodzenie siły i przyszłości tej monarchii da się **odnaleźć właśnie na linii naszych dążeń.** (Żywe oklaski i brawa na ławach polskich). Dlatego ze zdziwieniem usłyszeliśmy, że z pewnej strony **źle tłómaczono te nasze rezolucye z 28 maja 1917** i interpretowano je jako postępowanie, zwracające się **przeciw najwyższej dynastyi i przeciw państwu austryackiemu.** Przeciw tej błędnej interpretacyi musimy **z całą stanowczością wystąpić** (Oklaski na ławach polskich) i możemy nad tem błędnem tłómaczeniem naszej rezolucyi i nad tą błędną interpretacyą jej spokojnie przejść do porządku z tą uwagą, że pragniemy rzeczywiście **w zgodnem współdziałaniu z Austryą budować naszą przyszłość** i że w tej mierze liczymy napewne na przychylne poparcie Austryi i jej wielkodusznego monarchy i temu poparciu ufamy. (Oklaski na ławach polskich).

Dr Łazarski, przechodząc do polityki rządowej, powiada:

Pragnąłbym powiedzieć: „Pójdźcie za mną **w dolinę łez i niedoli!**" Można wprawdzie pojąć, że dla Galicyi podczas inwazyi nieprzyjacielskiej musiano nieraz wydawać dalej idące zarządzenia, mimo to jednak to, co się stało w Galicyi, **przechodzi wszelkie wyobrażenie.** (Potakiwania). W czasie kiedy pięć zachodnich powiatów Galicyi nie uległo inwazyi, administracya nasza cywilna zarówno w miastach, jak i w powiatach, była całkiem dobra. Ale po zwycięstwie pod Gorlicami **rozpoczął się szereg zarządzeń,** które byłyby zrozumiałe w czasie, w którym nieprzyjaciel znajdował się w najbliższej odległości. Przedewszystkiem **cywilny namiestnik** z niewiadomych powodów został usunięty, a w miejsce jego powołano wojskowego. Mowca nie chce podnosić przeciw osobie namiestnika **żadnych rekryminacyj,** lecz sądzi, że może powiedzieć, **iż tak** jak cywilny namiestnik mało **nadaje się na dobrego wodza wojsk w wojnie, tak samo najtęższy** choćby generał nie może być dobrym namiestnikiem w administracyi cywilnej. Przytem większą część funkcyonaryuszów starostw zastąpiono wyższymi oficerami, lub też dodano starostwom komendantów rejonowych, których zakres władzy był **nieograniczony,** tak, że prawnej granicy ich kompetencyi nie możnaby nawet ustalić.

W Krakowie **ustanowiono komisarza twierdzy,** usunięto legalną administracyę, chociaż panujący obecnie cesarz z okazyi swojego ostatniego pobytu w Krakowie w gorących słowach uznał **urzędowanie** i zasługi burmistrza reprezentacyi gminnej i Rady miejskiej. **To są niemożliwe stosunki w kraju,** który ma być **rządzony według istniejących ustaw.** Nadto jako podrzędne organa bezpieczeństwa wysłano do Galicyi ludzi **nie władających językiem polskim** i nie znających ludu. Doszło do tego, że ludzie, którzy w powiecie od 40 lat mieszkają, musieli 4 do 6 razy legitymować się i **byli aresztowani,** jeżeli nie mieli przy sobie paszportu. (Słuchajcie! Słuchajcie! na ławach polskich). Wraz ze zniesieniem administracyi cywilnej władzę żandarmeryi rozszerzono w sposób wprost nieznośny. Przy wydawaniu paszportów n. p. akt w starostwie zaaprobowany musiał jeszcze iść do żandarmeryi, ale nie koniec na tem. Nietylko że obce elementy przyszły do Galicyi, ukazało się jeszcze rozporządzenie ministerstwa kolejowego, wchodzące natychmiast w życie, a postanawiające, że **każdy funkcyonaryusz kolejowy,** nie mówiąc już o urzędnikach, musi władać językiem niemieckim. (Żywe długotrwałe okrzyki: Słuchajcie! słuchajcie! na ławach polskich). Dlatego zaprowadzono przedewszystkiem egzaminy i **zasłużeni ludzie, którzy przeszło 20 lat służyli, zostali odrazu oddaleni.** (Ponowne okrzyki na ławach polskich: Słuchajcie! słuchajcie!). **W ich miejsce powołano ludzi, nie władających językiem krajowym,** ludzi zupełnie do służby wykonawczej kolejowej niezdatnych. Mnożyć się poczęły nieszczęśliwe wypadki na kolejach z powodu tej oczywistej niesprawności urzędników, nie władających językiem krajowym, lecz to położono na karb Polaków.

Jeszcze gorsze następstwa wywołał fakt, że **w Galicyi także dla osób cywilnych wprowadzono sądy wojenne i sądy polowe.** (Żywe okrzyki: Słuchajcie! słuchajcie! na ławach polskich). Mowca nie chce dochodzić, czy sposób, w jaki powołano do życia sądy wojenne, da się usprawiedliwić prawniczo, musi jednak zauważyć, że także te sądy **w 9 wypadkach na 10** obsadzane były ludźmi, nie władającymi językiem krajowym dostatecznie, albo wogóle nie znającymi tego języka. Chociaż miano do rozporządzenia odpowiednią liczbę audytorów i oficerów, mówiących językiem polskim i ruskim, tych jednakże użyto w innych krajach koronnych. Najsmutniejszem było, że **na tłómaczy przy tych sądach używano pierwszego lepszego podoficera, który podał, że zna język polski.** Dopiero przyszłość może wykazać, ile cierpień z tego wynikło specyalnie dla ludności wiejskiej. Najmniej uzasadniono doniesienia, jak najlżejsze podejrzenie wystarczyło, aby ludzi pociągać przed sąd wojenny. To działo się w kraju, który niedawno przedtem nawiedzony został inwazyą nieprzyjacielską i który sądził, że po okropnościach tej inwazyi będzie mógł odetchnąć. Koło polskie wręczyło wniosek w sprawie sądów wojennych i spodziewa się, że sprawa ta w sposób zadowalający będzie rozwiązana.

Mowca omawia dalej **sprawę ewakuowanych** i wytyka, że mieszkańcy obszarów, przez inwazyę nieprzyjacielską zagrożonych, dopiero w ostatniej chwili dowiadywali się o grożącej inwazyi i w ostatniej chwili dopiero pozwalano im kraj opuścić. Ci, którzy pierwej chcieli się oddalić, byli więzieni pod zarzutem rozszerzenia niepokojących wiadomości. (Okrzyki na ławach polskich: Słuchajcie! słuchajcie!). O stanie baraków, w których umieszczano biedniejszą ludność, w przyszłości tomy cało będzie się pisało. Zażalenia, przedkładane rządowi, nie nie skutkowały, lecz nietylko ewakuowani, także robotnicy sezonowi, którzy mieszkali niedaleko stacyi, do której wracali z zagranicy, umieszczani byli w barakach, wśród nich młodzi chłopcy i dziewczęta. Wielu ewakuowanych przymusowo wysyłano do Serbii i tam zmuszono ich do pracy.

Mowca przechodzi następnie do omawiania **zarządzeń gospodarczych,** zwłaszcza tych, które odnoszą się do podjęcia żniwa, do transportów kartofli i zauważa, że **tylko przez nieumiejętne postępowanie zapasy bogatego kraju zostały zniszczone. Liczba znoszących się wzajemnie zarządzeń gospodarczych wzrosła dzisiaj tak dalece, że nawet prawnik z trudnością się w nich rozeznać może.** Mimo tego za przekroczenie takich rozporządzeń stosowano straszne kary. Byłoby rzeczą konieczną stworzyć specyalny urząd, któryby utrzymywał ewidencyę tych zarządzeń i stwierdził, co z tych zarządzeń dzisiaj obowiązuje a co nie.

Przechodząc do sprawy rekwizycyj, zauważa mowca, że rekwizycyj wielokrotnie dokonywano przy pomocy ludzi, nie mających rzeczowych wiadomości i **rekwirowano ponad miarę ustawy.** Rząd dostarczył rolnikom koni, niemożliwych do użycia. A chociaż gospodarstwa w obecnych stosunkach wiele ucierpiały, **domagano się od Galicyi, kraju, który, dotąd przedstawiano jako bierny, by wyżywił wielką część innych krajów koronnych.** Tego żądania kraj nie może wypełnić. **Kraj domaga się zmiany postępowania przy zasiłkach dla rodzin obywateli, powołanych do służby wojskowej z Galicyi,** domaga się, by te zasiłki zrównano z zasiłkami, obowiązującymi w innych krajach koronnych. Należałoby też zaniechać zwyczaju, że zaopiniowanie o tem, czy kto zasługuje na zasiłek, wydają żandarmi, nie znający stosunków. Użalać się trzeba także i z tego powodu, że za szkody **wyrządzone nie są płacone żadne odszkodowania.** Należy przystąpić do zaopatrywania inwalidów i nie wolno dać się pocieszać nową ustawą.

Mowca nie chce powiedzieć, by właśnie obecny rząd był odpowiedzialny za wszystko, gdyż wiele stało się już w czasie poprzedniego rządu. Lecz my musimy się bezwarunkowo zwrócić do tego rządu, ponieważ on odpowiada wobec nas i parlamentu. Kto ma dokonać naprawy? **O tej kwestyi rozstrzygać nie jest naszą rzeczą, lecz rzeczą rządu,** który w tej mierze ponosi odpowiedzialność.

Mowca wzywa w końcu imieniem Koła polskiego rząd, by dokonał całkowitej zmiany systemu, panującego w Galicyi, na wszystkich polach życia publicznego i gospodarczego, **dalej by rząd** spowodował zupełny powrót do lepszych stosunków, a mianowicie zarówno co do konstytucyi jak i administracyi, sądownictwa i wszelkich innych zakresów działania, ażeby wreszcie w Galicyi zapanowały normalne stosunki. **Od spełnienia tych postulatów członkowie Koła polskiego czynią zależnym swój stosunek do rządu. Dzisiaj oświadczamy, że póki te postulaty, znane rządowi z wielu skarg, nie będą spełnione, póki rząd nie zechce i nie zdoła usunąć tych niedomagań, my nie będziemy tego rządu popierali.** (Żywe oklaski na ławach polskich).

Dalszy ciąg obrad.

Poseł chrześcijańsko-społeczny H o c h e r przedstawia życzenia i zażalenia ludności wiejskiej. Zastrzega się przeciw twierdzeniu, jakoby agraryusze ponosili winę wybuchu wojny.

Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie dzisiaj.

Wnioski i interpelacye.

Na wczorajszem posiedzeniu wnieśli posłowie Oleśnicki i Kost' Lewicki wniosek o utworzenie fachowej komisyi przy ministerstwie robót publicznych dla gospodarczej odbudowy zniszczonych obszarów.

Wniesiono następujące interpelacye:

Dr Stesłowicz w sprawie poszkodowania galicyjskiego przemysłu młynarskiego przez zakład wojenny obrotu zbożem. Dr Zahajkiewicz w sprawie dokonania wyroku na 46 Ukraińcach w Przemyślu we wrześniu 1914 roku. **Witos w sprawie konfiskaty środków żywności w Galicyi.** Moraczewski w sprawie opóźnienia w załatwieniu statutów Ligi Kobiet w namiestnictwie galicyjskiem. Dr Zahajkiewicz w sprawie postępowania organów rządowych wobec ludności w powiatach stryjskim i kałuskim odnośnie do subskrybowania pożyczki wojennej. Dr Zahajkiewicz w sprawie braku soli i nafty w powiecie przemyskim. Dr Zahajkiewicz w sprawie naruszenia językowego równouprawnienia Ukraińców na kolejach państwowych galicyjskich i przez starostwo w Dobromilu. Dr Zahajkiewicz w sprawie uwięzienia jednego grecko-katolickiego proboszcza. Posłowie Stanek, Romańczuk, Bugatto i dr Korosec w sprawie rzekomych koncesyj tej połowy monarchii, uczynionych Węgrom co do ugody. Dr Michejda i Londzin w sprawie odszkodowania za podwody w powiecie cieszyńskim. Siengalewicz w sprawie ułatwień przy zwalnianiu w celach urlopów dla pracy w polu i przy żniwach. Dr Dnistrjanskij w sprawie nieprzyznania zasiłków.

Z Izby panów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 14 czerwca.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby panów prezydent ministrów hr. C l a m M a r t i n i c złożył oświadczenie rządu. Przedewszystkiem zaznaczył, że cała jego karyera polityczna ściśle zrośnięta jest z Izbą panów i że jego poglądy wyszły z tradycyi, która zawsze ucieleśniała się w tej Izbie. W imię tych najwyższych interesów państwa, dla których Izba panów zawsze okazywała najgłębsze zrozumienie i które zawsze jak najusilniej popierała, prosi o poparcie rządu w jego usiłowaniach.

Następnie powiedział, że narody Austryi w czasie strasznych walk okazały swoją łączność i przywiązanie do państwa. W sprzeczności z tem pozostawał fakt, że dotychczas narody te nie dochodziły do głosu na terenie przedstawicielstwa parlamentarnego. Rząd musiał upatrywać w tem pewną sprzeczność między gigantycznem ujawnieniem myśli państwowej na zewnątrz a uszczupleniem powagi państwa na polu polityki wewnętrznej. Rząd nie mógł pozwolić na to, żeby wśród wszystkich państw, prowadzących wojnę, jedynie Austrya była pozbawiona parlamentarnego aparatu. W coraz to głośniejszem wołaniu o Radę państwa drgało nietylko pragnienie uzyskania forum dla swobodnego wypowiadania się, lecz także odgłos łącznej i zjednoczonej woli ludów austryackich uczynienia z parlamentu narzędzia silnego działania.

Mowca przeszedł do omówienia wielkich zadań, jakie czekają parlament i wyraził zdanie, że wola Austryi, która odniosła tryumf na polach największych bitew, nie zawiedzie także w ciałach ustawodawczych.

Mowca przedstawił punkty widzenia co do odpowiedniego załatwienia problematu austryackiego. Naprzód przypomniał oświadczenie, jakie swojego czasu złożył w Izbie panów, że ani jednostronny centralizm, ani jednostronna autonomia, lecz tylko autonomiczny centralizm może doprowadzić do celu. W przeprowadzeniu naszej myśli państwowej nie wolno zapominać ani o wewnętrznej istocie państwa narodowościowego, ani o rozwoju historycznym krajów i samego państwa, przedewszystkiem zaś nie wolno zapominać o konieczności egzystencyi całego organizmu państwowego. Z pewnością Austrya straciłaby łączność z podstawą swoją historyczną, jeżeliby przeszła do porządku dziennego nad prawem krajów. Nie odpowiedziałaby ona swojej wielkiej misyi europejskiej, jeżeliby chciała narody, w niej złączone, tamować w rozwoju narodowym i kulturalnym. — Rząd jest za utrzymaniem wypróbowanych podstaw naszej konstytucyi, ale uznaje potrzebę **dalszej organicznej budowy urządzeń konstytucyjnych.** W chwili odpowiedniej wystąpi z propozycyami w tej mierze.

Następnie prezydent ministrów omawiał sprawy, będące w związku z gospodarką wojenną. Mówił o ugodzie z Węgrami i wskazał na program opieki społecznej, mieszczący się w mowie tronowej oraz na pismo odręczne w sprawie utworzenia ministerstwa zdrowia.

Wysokie znaczenie, jakie w życiu naszego państwa oddawna posiada Izba panów, w czasie obecnym jeszcze wzrosło. Nigdy polityce naszej nie trzeba było w wyższym stopniu tego regulatywu, jaki znajdowało w tem ciele prawodawczem, w jego doświadczeniu, dojrzałości i roztropności. Wspominając o tej prawdziwie konstytucyjnej misyi, prezydent ministrów podkreśla należycie potrzebę, ażeby Izba panów pozostała przez swój skład w ścisłej łączności z czynnikami decydującymi o życiu kulturalnem i gospodarczem. To było myślą przewodnią w propozycyach rządu w sprawie uzupełnienia składu Izby panów.

Prezydent ministrów kończy słowami: Oby łaska Boga pozwoliła, żeby ten wielki czas, jaki Austrya przeżywa, w walce o stanowisko w obrębie Europy, stał się także czasem wielkim dla jej wewnętrznego rozwoju. (Prezydent ministrów odbiera liczne gratulacye).

Wniosek członka Izby, Karola A u e r s p e r g a o otwarcie dyskusyi nad oświadczeniem prezydenta ministrów na jednem z przyszłych posiedzeń Izby panów został przyjęty.

Radca dworu H o c h e n e g g wskazał na potrzebę reformy na polu sanitarnem w Austryi, na potrzebę spożytkowania doświadczeń, poczynionych na wojnie i na potrzebę jak najrychlejszej ingerencyi administracyi państwowej w dziedzinie zwalczania następstw wojny, a mianowicie zwalczania gruźlicy, chorób płciowych, śmiertelności dzieci itd. **i wniósł, ażeby wybrano stałą komisyę z 15 członków dla spraw sanitarnych.** Wniosek przyjęto i na tem zamknięto posiedzenie. Termin następnego będzie podany pisemnie.

Koalicya wobec Austro-Węgier.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 14 czerwca.

Na zapytanie w Izbie gmin, czy w odpowiedzi sojuszników na notę pokojową Wilsona zdania, odnoszące się do Austro-Węgier, należy rozumieć w tym duchu, że Austro-Węgry mają być podzielone na kilka niezawisłych państw, a Czechosłowakom i innym narodowościom ma być przyznana odpowiednia forma samorządu, lord Robert C e c i l odpowiedział, że sojusznicy **zamierzali dopomóc tym narodom do osiągnięcia wolności,** ale jeszcze nie powzięli uchwał co do bliższych szczegółów.

Kongres włościan przeciw separacyi Kronsztadu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 14 czerwca.

(Ag. pet.) Kongres przedstawicieli włościan z całej Rosyi obradował na specyalnem posiedzeniu o wydarzeniach w Kronsztadzie i 1000 głosami przeciw 4 powziął następującą uchwałę: »Kongres zawiadamia ludność Kronsztadu, że włościanie wstrzymają wszelką wysyłkę środków żywności do Kronsztadu, jeżeli miasto nie połączy natychmiast swoich sił rewolucyjnych z siłami demokracyi rosyjskiej i jeżeli nie uzna tymczasowego rządu. Zarazem wzywa się rząd, by domagał się od Kronsztadu bezwarunkowego poddania się, a w razie odmowy chwycił się najenergiczniejszych zarządzeń dla stłumienia separatystycznych dążeń«. Kongres przyrzeka rządowi poparcie wszystkich włościan w tej walce.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 14 czerwca.

Mianowanie.

Wiedeń. „Wiener Ztg" ogłasza: Minister spraw wewnętrznych zamianował starszego komisarza policyi Rudolfa Krupińskiego radcą policyi w dyrekcyi policyi w Krakowie.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Rząd Narodowy: Funkcyonaryusze Oddziału wywiadowczego i Urzędu krycia dobra pocztowego galic. c. k. Dyr. poczt i telegr. w Bernie 54 K 50 h.

Na Fundusz wdów i sierot po legionistach: Józef Fiałkowski 6 K jako honoraryum otrzymane za rzeczoznawstwo.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

Henryk Hennel

kierownik i redaktor krak. Filii c. k. Biura korespondencyjnego

przeżywszy lat 40, zmarł nagle dnia 12 czerwca 1917.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w piątek dnia 15 b. m. o godzinie 5 po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskana żona z rodziną zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę dnia 16 b. m. o godzinie 8½ rano w kościele OO. Franciszkanów w kaplicy Matki Boskiej Cudownej.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego w Krakowie.

†

Józefa z Karlsederów Danielowa

wdowa po budowniczym

przeżywszy lat 46, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 13 czerwca 1917 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby L. 30 przy ulicy Czarnowiejskiej na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w piątek dnia 15 b. m. o godzinie 3 po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskany syn zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się we wtorek dnia 19 b. m. o godzinie 9 rano w kościele OO. Kapucynów.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego w Krakowie.

Leon Steinberg

kupiec

zmarł po długich i ciężkich cierpieniach w 48-mym roku życia.

Pogrzeb na cmentarz izraelicki odbędzie się dnia 15 czerwca b. r. o godzinie 2 po poł. z domu przy ul. Bonerowskiej L. 2. O tem zawiadamia w nieutulonym żalu pogrążona

Żona z dziećmi.

Inżynier Cyryl Herbich i Emilia z Mandrych Herbichowa

mają zaszczyt zawiadomić **o swych zaślubinach.**

Ostromeż w czerwcu 1917. Wiedeń.

5339

Służąca **Natalka Byłej** z Petrycz koło Halicza poszukuje swojej siostry **Tekli Byłej.** Ktoby wiedział o jej adresie, raczy jej donieść. — Natalka Byłej, Chrzanów, ul. Sokoła 929, u p. Kiernickiej. 5249 1 3

Prywatne męskie Gimnazyum realne
im. Stanisława Jaworskiego w Krakowie

mające prawa szkół publicznych, przyjmuje wpisy i zgłoszenia na rok 1917/18. Egzamina prywatystów i wstępne do klasy I od połowy czerwca 1917. **Rynek 17, II p.** 5310 1 5

Nauczyciel
młody, zdolny wychowawca, poszukuje lekcyj na czas wakacyi. Może też udzielać początków gry na skrzypcach i fortepianie. Najchętniej do dworu lub na wyjazd do miejsca klimatycznego. Wymagania skromne. Zgłoszenia z podaniem warunków pod: A. W., nauczyciel, Sułkowice-Bolęcin, p. Andrychów. 5226 1 2

Asystent farmacyi
poszukuje posady na czas feryi. Furman, Wiedeń, IX, Müllnerg. 6/26. 5248 1 2

Rutynowany handlowiec
z Królestwa, mający bardzo rozległe stosunki we wszystkich sferach przemysłowych i ziemiańskich, przyjmie zastępstwo artykułów na całą okupacyę austryacką. Zgłoszenia pod „Słom" przyjmuje Admin. „Nowej Reformy". 5303 1 2

Fortepianmistrz
poleca się do reperacyi i strojeń. M. Wąsowicz, superarbitrowany legionista. Zamówienia przyjmuje Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, Kraków, Rynek l. 36. 5305 1 10

Panna
z krawieczyzną, poszukuje na sierpień odpowiedniego zajęcia na wsi. Zgłoszenia pod **P. P.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5293 1 3

Mężczyzna
lat 50, wolny od wojska, poszukuje posady urzędnika kasowego, sekretarza przedsiębiorstwa, zawiadowcy magazynów lub t. p. Zgłoszenia pod **Emeryt 102,** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5300 1 3

Nauczycielka
z dyplomem, z konserwatoryum wied., władająca biegle jęz. francuskim i niemieckim, poszukuje posady na wyjazd. Zgłoszenia pod „Przystępne warunki" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5287

Egzaminy
do I kl. gimn. i realn. i klas wyższych. Wzorowy kurs przygotowawczy do wszelkich egzaminów i matury pod kierownictwem prof. gimn. Informacye bezpłatne i wpisy od g. 3-4, ul. **Michałowskiego 14,** II p., (boczna Karmelickiej). 5162 3 5

Kupię rower
męski i damski. Księgarnia Spółki, ul. Bracka 2. 5206

Zakład fryzyerski
Stanisława Niemirowskiego, Kraków, ul. Karmelicka 21, poszukuje 2 pomocników: męskiego i damskiego. 5167 3 3

Uczeń
ze szkoły średniej potrzebny w cukierni Rosiewicza w Przemyślu. 5160 3 4

Kupuję i sprzedaję
złoto, srebro, brylanty, oraz wszelką **biżuteryę, nową i antyczną,** płacąc najwyższą cenę. J. Cyankiewicz, zakład zegarmistrzowski i jubilerski, Kraków, ul. **Sławkowska 24.** 841 40 40

Czapki
legionowe, wojskowe, urzędnicze, studenckie (szkół średnich i uniwersytetu), oraz przybory umundurowania poleca: A. Bross, Kraków, ul. Floryańska 44, tuż obok bramy Floryańskiej. 4148 10 10

Kupuję
garderobę męską, używaną. Napisać korespondentkę do L. Schmausa, Kraków, Szeroka 22. 4943 9 10

Do sprzedania
realność z domem mieszkalnym o 6 ubikacyach, z piwnicą, stajnią, chlewami, kurnikiem, szopą, wozownią i spichlerzem, z jedno-morgowym ogrodem w malowniczem, górskiem miasteczku, położonem nad rzeką Popradem w powiecie Nowy Sącz. Budynki bardzo dobre, ogród warzywny i owocowy. Dług hipoteczny 4000 K na 3%. Cena 35.000 K. Zgłoszenia pod „35" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 4856 4 6

Nauczycielka lud.
poszukuje na czas wakacyj odpowiedniego zajęcia za utrzymanie. Zgłoszenia list. pod **B. J. W.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5286 1 3

2 służące
potrzebne na wieś, na leśniczówkę zaraz: jedna do gotowania i sprzątania, 24 K mies., druga do gospodarstwa 20 K mies. Zgłoszenia nadsyłać: Helena Marcinkowa, Witów, p. Chochołów. 5277 1 3

Poszukuje się
panienek do szycia bielizny i bluzek; także do nauki. Gizela Brand, ul. Starowiślna 6. 5314 1 3

Poszukuję panienki
do chłopczyka sześcioletniego. Wiadomość w sklepie, przy ul. Grodzkiej l. 19, u p. Holländera. 5309 1 2

Droguistę
ew. pomocnika z działu farbowego lub praktykanta 4 kl. gimn., miejscowego, przyjmie Droguerya J. Wilkosza, Kraków, ul. Karmelicka 14. 5284

Na nagrody pilności
Nasze Dzieje
(Mała historya Polski)
skreślił
Lucyan Rydel

5 rycin w tekście — cena 40 h. Wysyła za nadesłaniem 60 h lub za zaliczką **Księgarnia D. E. Friedleina, Kraków, Rynek 17.** 5291 1 3

Do sprzedania
garnitur mebli antycznych, dywan, stół, toaletka, umywalnia, łóżko i różne drobiazgi. Ul. Mikołajska 3, II piętro. 5313 1 2

Do sprzedania
łóżko ze siatką, kapa, nowy leżak, 40 stołków giętych, samowar żółty, stół kuchenny, aparat fotograficzny stereoskopowy Görza, wanna metalowa. Ul. Lubelska 11, u właścicielki domu. 5311 1 4

Do wynajęcia
zaraz, duży, ładnie umeblowany pokój, oświetl. elektr. Ul. Senacka l. 6, II p. 5164 2 3

Konces. Biuro pośrednicze „OPCYA"
kupi kilka większych i mniejszych **realności, majątków i parcel budowlanych,** oraz przyjmuje zlecenia w tym zakresie. **Kraków-Podgórze,** ul. Kilińskiego 7. 4915 4 10

Do wynajęcia
tylko na biuro, mieszkanie, składające się z 10 dużych pokoi z przynależnościami, w śródmieściu, od 1 października. Wiadomość: ul. Bonerowska 10, I p. 5321 3 3

Folwark
około 35 morgów, z pięknym dworem i budynkami gospodarskimi, położony blizko Krakowa, zamienię na większy majątek z dopłatą. Zgłoszenia pod: „Folwark 100" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5131 3 3

Apteka
od 1-go września b. r. do wydzierżawienia. — Zgłoszenia przyjmuje właściciel **A. Jastrzębski w Ustrzykach Dolnych.** 5165 4 6

Przystąpię
do spółki, celem podniesienia gospodarstwa, mając znaczny inwentarz żywy i martwy i kilkanaście tysięcy koron gotówki, lub kupię folwark przeważnie lasowy z wkładem 20.000 K, reszta ceny kupna mogłaby pozostać na hipotece. — Zgłoszenia pod: „Spółka 20" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 4854 3 6

Wojskowe zegarki w branzoletce.



dokładnie uregulowane i obciągnięte Niklowe lub stalowe K 25·—, 30·— 35·—, z błyszczącą radyową tarczą K 30·—, 35·—, 40·—. Zegarek rem z masy perłow. K 30·—, 35·—. Srebrny zegarek w branzoletce rozciąg. K 50·—, 60·—. 14-karat. złoty zegarek w branzoletce rozciąg. K 130·—, 160·—. 3-letnie pisemne poręczenie. Wysyłka za zaliczką. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. **Pierwsza fabryka zegarów Jana Konrada, c. i k.** nadw. dostawcy, Brüx Nr 1354 (Czechy). Główny cennik darmo i opłatnie. 3471 9 40

Do konwersacyi angielskiej
ewentualnie w zamian za francuską, niemiecką lub polską, poszukuję partnera. Zgłoszenia list. przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **Discuse Parisienne.** 5272 1 2

Okazały grobowiec
z czerw. szwedzk. gran., szpicowany, 2·55 wys. z 2-ma pokrywami dla podw. grobu, 2·25 szer., 2·00 dł., z 4-ma słupkami na łańcuchy, **okazyjnie do sprzedania.** Zakład kamien., Kraków, ul. Starowiślna 10. 5282 1 3

Meble różne
wózek dziecięcy, gramofon, sprzedam w składzie firmy Mendelson na dworcu towarowym, od godz. 9—11, 3—5. 5312

Naboje
do dubeltówki, tak gotowe, jak i próżne, śrut, choćby w najmniejszej ilości kupię, dobrze płacąc. Kartką koresp. dać znać. Fr. Görz, Magistrat Va. 5273 1 7

40.000 K
do umieszczenia na hipotekę realności w Krakowie w całości lub częściowo. Wiadomość: Kancelarya, Kraków, plac WW. Świętych 8, I p. 5303 1 2

Słowacki
Dzieła 10 tomów, opr. w czerw. skórkę, sprzedam za 120 K. Zgłoszenia pisemne pod **Słowacki** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5207 3 2

W Skawinie
są do wynajęcia: 3 pokoje, kuchnia z przynależnościami na I piętrze na stałe od 15 lipca; tamże osobny pokój umeblowany zaraz do wzięcia. Wiadomość u właścicielki: Skawina, ul. Słowackiego l. 164. Cetkiewiczowa. 5074 3 3

Posada „Zakopane 3"
(w Kuźnicach) z jazdą, jest do zamiany. Odnośne zgłoszenia na miejscu. 5196 3 3

Nowa mapa miesięczna
5292 1 3

Peschego, Nr 18, obejmująca wszystkie tereny wojenne, wyszła z druku. Za nadesłaniem K 1·10 lub za zaliczką wysyła Księgarnia D. E. Friedleina, Kraków, Rynek l. 17.

Zdolny, energiczny Agronom i leśnik
z wyższem wykształceniem, żonaty, w średnim wieku, z długoletnią, wszechstronną praktyką w ogronomii oraz kulturze leśnej, znający się na budowie wszelkich budynków, obeznany również z manipulacyą pługów parowych i motorowych, przyjmie posadę. Adres: Małuszkiewicz, Lutowiska. 5059 4 5

Teatralne
filmy kinematograficzne, używane, od 32 hal. metr. A. Berger, Kraków, Aleja Mickiewicza 40, II p., drzwi 6. Lista na żądanie. 5081 2 2

PATENT
do sprzedania zaraz, z zakresu obuwia. Zgłoszenia pod **S. J. J.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5223 3 3

Kupuję i sprzedaję:
ubrania męskie, futra, dywany perskie. — **S. Kalzner, Bracka 5.** 5295 1 20

Poszukuje się do kupna
zaraz realności w Wielkim Krakowie, lub w pobliżu, ewentualnie niedaleko stacyi kolejowej: wymagany jest dom mieszkalny, budynek gospodarczy, oraz około **6—20 morgów** gruntu, ile możności w jednym kawałku przy domu. Zgłoszenia przyjmuje **Krakowskie Biuro ogłoszeń, Kraków, ul. Dunajewskiego l. 9.** 5198 3 3

Baczność!
Wyłączna sprzedaż na Kraków znanych z wybornej jakości 4351 3 0
kotletów jarskich marki „Sidonia"
(wyrób krajowy), obecnie w składzie fabrycznym
A. SYKUTOWSKIEJ
Kraków, ul. św. Anny 4.

Formy
ogólnie uznane za najlepsze, na suknie damskie wykonuje się dla każdej figury osobno w szkole kroju i szycia „Józefina", **ul. Długa 11,** po następujących cenach:

forma bluzki	K 1·50
„ spódnicy	„ 2·—
„ szlafroka	„ 2·50
„ żakieta	„ 3·—
„ płaszcza	„ 4·—

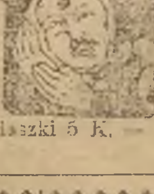
5000 2 2

Kursa kroju rozpoczynają się 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Elektro-inżynier
obeznany z ruchem w elektrowniach parowych znajdzie posadę.

Dokładne zgłoszenia z opisem życia, odpisami świadectw, poleceniami i podaniem warunków, przyjmuje **Ges. f. elektr. Ind. A. G. Betriebsabt., Wiedeń, I,** Volksgartenstrasse 3. 5017 3 7

Niema bólu zębów



i bezsennych nocy. „Fides" uśmierza ból dziurawych zębów, jak również najdokuczliwsze reumatyczne cierpienia zębów, gdzie wszelkie środki zawiodły. Jeśli nie skutkuje, zwrot pieniędzy! Cena 2 K. 3 tuby 5 K, 6 tub 8 K. Niema już osadu na zębach; zęby białe jak śnieg ma się przy używaniu „wody Xiris do zębów". Natychmiastowy skutek. Cena 2 K. Trzy flaszki 5 K. — Kemeny, Koszyce (Kaschau) I. Postfach 12/Z 53. Węgry. 4852 4 26

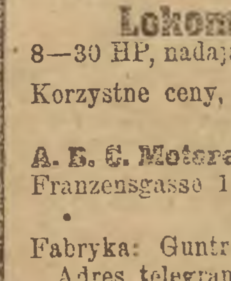
Szkoła rachunkowości państwowej
i buchalteryi pojedynczej, podwójnej etc.
HENRYKA GOTTLIEBA W KRAKOWIE
przy ulicy Dietlowskiej l. 68
otwiera

Nowe kursa przygotowawcze do egzaminu z rachunkowości państwowej, buchalteryi pojedynczej i podwójnej. W skład każdego z powyższych kursów wchodzi korespondencya polsko-niemiecka, stenografia, kaligrafia i nauka pisania na maszynie. Celem umożliwienia korzystania z nauki kandydatkom i kandydatom, zamieszkałym na prowincyi, udziela się również nauki listownie. Ręczy się za sumienne przygotowanie i pomyślny wynik egzaminu. Wpisy na powyższe kursa przyjmuje codziennie od 9—1 i od 3—6, kierownik szkoły **Henryk Gottlieb,** zaprzysiężony znawca ksiąg handlowych przy c. k. Sądzie kraj. — Wpisy przyjmuje się codziennie.

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład
używanych wozów wszelkich typów
także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń,** II., Praterstrasse 72 hotel Nordbahn. Tel. 44.406. Pożąd. koresp. w języku niem. 131 70 0

Zachwycająca piękność
młodzieńczo świeżą, rumianą płeć do późnego wieku mają panie i dziewczęta, gdy stosują się do recepty, tysiąckrotnie wypróbowanej i przez fachowych lekarzy za doskonałą uznanej (według Dra Idelsona). Tysiące listów dziękczynnych! Pryszcze, piegi, wądziki, liszaje, zmarszczki, jak również czerwoność twarzy, znikają niezawodnie, za co się ręczy. Wysyłam każdemu odpis tej recepty zupełnie za darmo. Napisać zaraz pod adresem: V. Jellinek, Wiedeń 65, Fach 37, Abt. 5. Marka na odpowiedź pożądana. 4881 4 0

Do sprzedania zaraz wprost z fabryki
Motory benzynowe
1—25 HP. konstrukcyi leżącej i stojącej,
Lokomobile benzynowe
1—16 HP. konstrukcyi leżącej i stojącej,
Motory poruszane ropą
8—30 HP.,
Lokomobile pędzone ropą
8—30 HP, nadające się specyalnie do popędu młocarek.
Korzystne ceny, najdalej idące poręczenie za powyższe maszyny.
A. B. C. Motorengesellschaft m. b. H., **Wiedeń, V,** Franzensgasse 12. Telefon 7143. Adres telegramów: Ruhrwerke, Wien. 5090 1 6
Fabryka: Guntramsdorf koło Wiednia. Telefon 13. Adres telegramów: Motorenfabrik, Guntramsdorf.



Najpiękniejszą ozdobą
kobiety jest pełny,
bujny i jędrny biust.
Panie, które pod tym względem nie uważają się za doskonałe, zechcą z zaufaniem napisać do Idy Krause, która zupełnie bez wydatków, na podstawie swej wypróbowanej metody, udziela dyskretnie rady celem uzyskania idealnych, pełnych kształtów. **Ida Krause,** Pressburg (Węgry), Schanzstrasse 2, Abt. 47. 3773 13 0

Nauczycielka
młoda, z egzaminami, poszukuje miejsca nauczycielki, lektorki, sekretarki na wakacye na wieś. Zgłoszenia pod Lipiec przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5225 3 4

W zdrowej, ładnej okolicy
poszukuje umieszczenia
na lato, matka z 7-letnim synkiem za 240 K mies. — Zgłoszenia pod „Lato" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5283

Do kupna zaraz
poszukuje się realności lub parceli bez budynków, obszaru około 2.000 sążni kwdr. Położenie w Krowodrzy, Nowej lub Czarnej Wsi pożądane. Zgłoszenia do Krakowskiego Biura ogłoszeń, Kraków, ul. Dunajewskiego l. 9. 5171 1 3

Apteka pod Koroną
w Nowym Targu, poszukuje magistra (ry) lub asystenta (ki) i aspirantki już z jednoroczną praktyką. 5247 1 5

Do motoru ropnego
(Diessla) poszukuję **maszynisty,** obeznanego z prowadzeniem młyna i tartaku, ewentualnie osobno maszynisty, osobno młynarza. Warunki i odpisy świadectw: **Zawadzki, Gromnik.** 5278 1 6

Kupię folwarczek
w ładnem położeniu, najwyżej około 10 klm od stacyi na linii kolejowej Kraków-Tarnów, lub w okolicy Przemyśla, 15—25-morgowy, wraz z ewentualnemi łąkami i parcelką lasową, z ogrodem owocowym, z domem mieszkalnym o 3—5 ubikacyach. Zgłoszenia pod **P. S.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5259 1 3

500 sążni I. piętrowa
kamienica, solidnie zbudowana, wolna od podatku, w Wielkim Krakowie. **Cena 78.000 koron.** Sprzeda: **J. Kopski, Szewska 5.** 5202 1 3

Szkła
taflowego, wszelkiego rodzaju dostarcza po cenach umiarkowanych A. J. Feldmann, w Podgórzu ulica Józefińska 1. 4475 12 15

Magistra farmacyi
i **praktykanta** (mężczyznę) poszukuje **apteka Gralewskiego w Krakowie.** 4976 5 6

Kasy ogniotrwałej Nr 2
poszukuje Jan Dębski, Kraków, ul. Czarnowiejska 72 4920 6 0

Przyjmę natychmiast
ucznia z początkami praktyki w zakładzie fotograficznym. Zgłoszenia u fotografa **Polaniaka w Żywcu.** 5150 4 6

Słuchacz IV roku praw, wolny od wojska, mający rutynę, poszukuje lekcyj od lipca. Może udzielać lekcyj w zakresie wszystkich klas gimn. Zgłoszenia pod: „Prawnik" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5159 3 3

Akademik
poszukuje praktyki agronomicznej lub leśnej. B. Bajdecki, Zakopane, Sławeczne. 5250 1 3

SZOFER-MECHANIK
z dłuższą praktyką, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia pod: „Zdolny" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5195 3 5

Złoty płaski zegarek.
Pelerynka czarna, strojna, dla starszej osoby, półbuciki czarne Nr 35 do sprzedania. Ul. Biskupia 2, parter, na lewo, od godz. 2 do 4. 5156 2 2

Student
z VII kl. gimn., z dobrego domu, muzykalny, szuka **odpowiedniego zajęcia** na czas wakacyj na wsi. Zgłoszenia pod „Na wieś" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5229 2 2

Księgarnia Polska
w Krakowie, ul. Sławkowska l. 3, dostarcza wszelkich, gdziekolwiek wydanych książek, map, nut, pakiet pamiątk. i żurnali z możliwą szybkością. 4536 5 10

Dziewczynkę
2-miesięczną, wyznania rzym. kat., dam za swoją zamożnej i uczciwej rodzinie chrześć. Zgłosz. list pod **„Dziecko"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5205

Bezdzietne małżeństwo
poszukuje mieszkania, złożonego z 2—3 pokoi, z kuchnią, z komfortem, zaraz lub później. Zgłoszenia: **K. Frydman, ul. Lelewela 5** 5285 3 3

Do wynajęcia
na lipiec i sierpień umeblowane dwa (lub 3) pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka. Wiadomość: ulica **Długa 31, I p. w prawo** 5236

Miejski Teatr ludowy
przyjmie zdolnego elektro mechanika i dozorcę domu. Zgłoszenia przyjmuje kancelarya teatru, między godz. 11—12, codziennie. 5224 3 3

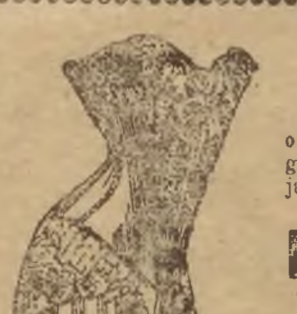
2 pokoje
umeblowane zaraz do wynajęcia. Kremerowska 14, I p. 5146 4 3

Potrzebna na wieś
do krawieczyzny i pomocy w gospodarstwie osoba bezwzględnej uczciwości, pracowita, miłego usposobienia. Warunki według umowy. Zgłoszenia pod **M. M.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5258 2 3

Potrzebna
panna do ekspedycyi sklepowej, władająca biegle językiem niemieckim. Zgłoszenia w godz. m. 12—1 lub 5—7 J. Michalik, Cukiernia, ul. Floryańska 45. 5242 2 6

Potrzebny
uczeń do zawodu cukierniczego, z ukończoną 2 kl. gim. lub realn. **J. Michalik,** Cukiernia, ul. Floryańska 45. 5243 2 6

Potrzebny
zdolny subjekt cukierniczy. J. Michalik, Cukiernia, ul. Floryańska 45. 5244 2 6



GORSETY
opaski dla samarytanek, opaski brzuszne gumowe w najnowszym fasonie, pierwszej jakości i w wielkim wyborze, poleca od kilkunastu lat istniejąca firma
H. Orschützer
ul. Bożego Ciała 1 (róg Dietlowskiej).
Zamówienia uskutecznia w przeciągu kilku godzin.
Ceny umiarkowane. 3880 3 4

Centrala dla zaopatrywania Zakładów przemysłowych w Chrzanowie poszukuje natychmiast
dysponenta
władającego językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, któryby znał się na **buchalteryi** i mógł prowadzić biuro podczas nieobecności dyrektora.
Magazyniera
z odpowiednią kaucyą, któryby rozdzielał nadeszłe towary pomiędzy zakłady, znał się dokładnie na jakości towarów spożywczych. 5270 2 2

Akademik
wytrawny korepetytor, ukończony konserwatorzysta (skrzypek), przyjmie guwernerkę, najchętniej na wsi. Zgłoszenia pod Akademik przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5255 2 3

Maszyna do pisania
Underwood, najnowszy model z widocznem pismem zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia pod **Z. Z.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5256 2 3

Zakład art. fotografii „Adela"
ul. Grodzka 49.
poszukuje **ekspedyentki** lub **kasyerki** oraz **chłopca** lub **panienki** do praktyki. 5257 2 3

Kamienicę
z ogrodem, I p., w Dębnikach, oraz parcelę budowlaną w Łobzowie okazyjnie sprzedam. Gotówki potrzeba 50.000 K, Zgłoszenia pod **„Sposobność"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5252 2 ?

Kto wyjeżdża do Rabki
i zechciałby wziąć ze sobą 3-letniego chłopczyka, raczy się łaskawie zgłosić pom. 1 a 3 godz., ul Czysta l. 14, II p., Duraj. 5254 2 3

Kredens duży, dębowy
pięknie rzeźbiony, do sprzedania. Rynek główny l. 13, III piętro. 4880 2 3

Nadeszły pianina:
Blüthner'a
Skład fort. Heleny Smolarskiej. Ul. Wolska 7. 5230 2 3

Agronom
młody, energiczny, wolny od wojska (Królewiak), żonaty, z ukończonemi studyami i z chlubnemi referencyami, zajmujący od lat kilku stanowisko samodzielnego administratora dóbr, zmieni posadę od 1-go października b. r. lub 1-go stycznia 1918 roku. Prócz pensyi i ordynaryi pragnie umowy na procenta. Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje Redakcya „Krakowskiego Tygodnika Rolniczego". 5046 4 5

Potrzebny stróż
umiejący czytać i pisać. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod 5062. 5062

Rachmistrz
w dobrach ziemskich, obecnie wolny od wojska, reflektuje na posadę zarządcy, kontrolera, rachmistrza lub kasyera. Warunki proszę podać pisemnie pod adresem: Mieczysław Szygowski, Pilzno. 5139 3 2

Kamienica 3 p.
z oficynami 3 p., wolna od podatku, punkt handlowy przy tramwaju, solidnie zbudowana, elektryczność, ogródek, okazya, cena 115.000 K, gotówka potrzebna 40.000 K. Sprzeda, jako pełnomocnik, Biuro J. Kopski, Szewska 5. 5118 3 3

Dom spedycyjny
Vorzimmer i S-ka, Kraków, ul. Andrzeja Potockiego l. 1, poszukuje z dniem 15-go b. m., ewentualnie 1-go lipca b. r., praktykanta oraz panny biurowej z pięknem pismem. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 5187 4 ?

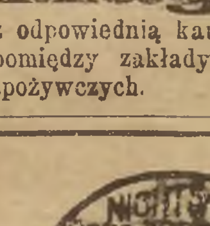
Skromna panienka, z ukończoną 4-tą kl. wydziałową, umiejąca szyć, poszukuje posady ekspedyentki z całem utrzymaniem. Zgłoszenia pod: „Skromna" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 5140 3 3

Willa Karpacka
w Krynicy-Zdroju wynajmuje (izrael.) pokoje z **utrzymaniem** lub bez. Panienkom bez rodziców zapewnia się troskliwą opiekę. 5114 5 5

Kupię
dom z ogrodem, polem uprawnem, na prowincyi lub przy mieście. Wymagana stacya kolejowa w miejscu. Oferty z dokładnemi opisami pod **Alfreda Romańska, Kraków-Dębniki,** ul. Madalińskiego l. 17, I piętro, oficyny. 4843 4 4

Firma F. Wichterle
pierwsza prościejowska fabryka maszyn i motorów rolniczych w Prościejowie (Prossnitz) na Morawach, poszukuje zdolnego polskiego **korespondenta,** znającego doskonale prowadzenie ksiąg, posiadającego w słowie i piśmie także język niemiecki. Pierwszeństwo mają posiadający **dłuższą** praktykę w dziale maszyn rolniczych. Zgłoszenia z podaniem warunków, świadectw i poleceń, przyjmuje wymieniona firma. 5089 3 3

Fabrykom kostek rosołowych i wielkim konsumentom przypraw do rosołu
polecam **1-a przyprawę do rosołu Masol** w każdej ilości i po cenach fabrycznych ze swej ogromnie rozszerzonej i w najnowszy sposób urządzonej fabryki. Zażądać cennika z próbkami od firmy
Zpewak's Nahrungsmittel-Fabrik Masol, Wiedeń, XX., Salzachstrasse 41.
Dostawca c. i k. armii, c. i k. ministerstwa marynarki, c. i k. komend wojskowych, c. i k. szpitali wojennych, c. k. instytucyi krajowych, aprowizacyjnych, kuchni ludowych i t. d. 5014 2 2



Swędzenie
Pocenie 3821 14 50
Opalenie
Łuski skóry
Świerzb i liszaje
Choroby skórne
Wrzody, pęchlinę i rany
leczy pewnie i szybko **maść bursztynowa.**
Nie brudzi i jest zupełnie bez woni
Mały tygel 3 K, duży 5 K. Tygiel familijny 9 K. — Należące do tego mydło jałowcowe K 4·—
Gerö Sándor, aptekarz, Nagykőrös 77.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska l. 14 Rządca drukarni L. K. Górski.